

Janina Wallis

AMATORSKI RUCH KULTUROWY W LATACH 1945–1956 CZYNNIKIEM INTEGRUJĄCYM SPOŁECZEŃSTWO

Część ziem zachodnich włączona do Polski po 1945 roku i nazwana Ziemią Lubuską była obszarem pozbawionym jakichkolwiek tradycji i zamieszkałym wyłącznie przez ludność napływową, reprezentującą rozmaite kultury lokalne i wzorce zachowań. Jej scalenie w jeden obszar administracyjny było zadaniem niezwykle trudnym i skomplikowanym, wymagającym wprost tytanicznej pracy i sporych nakładów finansowych. Potrzebne były długotrwałe, celowe i świadome działania podejmujące edukację miejscowych społeczności, zmierzające do tworzenia lokalnej kultury oraz do budowy tożsamości regionalnej. Realizacja tych zadań wymagała zaangażowania przedstawicieli wielu zawodów inteligenckich. Warunkiem niezbędnym dla podjęcia działań kulturotwórczych było powstanie instytucji organizujących i wspomagających ich działania¹.

Na Ziemi Lubuskiej przez wiele lat zauważalny był brak przedstawicieli zawodów inteligenckich. Nauczyciele, bibliotekarze i artyści osiedlali się tu niechętnie, zwłaszcza po 1948 roku, najczęściej na tzw. nakazy pracy. Małą liczebność inteligencji potęgował brak uczelni, a organizowane od podstaw szkolnictwo średnie i zakłady kształcenia nauczycieli przygotowywały dopiero przyszłych absolwentów². Nie bez znaczenia był fakt, że największe miasta regionu (Zielona Góra i Gorzów), liczące wówczas po około 30 tys. mieszkańców, nie posiadały ukształtowanego zaplecza kulturalnego (mała liczba kin, brak teatrów i bibliotek), co powodowało, że przedstawiciele większości zawodów inteligenckich nie znajdowali na Ziemi Lubuskiej szerszych perspektyw ani możliwości dalszego rozwoju³.

Panowała opinia, że tereny ziem zachodnich są zniszczone i zaniedbane. Do tego dochodził brak poczucia bezpieczeństwa i niepewność jutra. Wszystkie te czynniki sprawiały, że znaczna część osiedlającej się tu w latach powojennych inteligencji traktowała Ziemię Lubuską jako tymczasowe

¹B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska*, Poznań 1946.

²M. Rutkowska, M. Tomczak, *Ziemia Lubuska jako region kulturowy*, maszynopis.

³*Ibidem*.

miejsce zamieszkania i proces kształtowania się środowisk twórczych przebiegał niezwykle wolno⁴.

Przedstawiciele zawodów inteligenckich i działacze kulturalnych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1950, którzy przybywali tu wraz z ludnością napływową, w głównej mierze z Wielkopolski, nie byli w stanie sprostać wymaganiom w zakresie kultury, którą praktycznie trzeba było zbudować od podstaw. Do tego dochodził negatywny stosunek osadników do nielicznych pozostałości inteligencji wśród ludności rodzimej (głównie nauczycieli i organizatorów życia kulturalno-oświatowego), który powodował, że zamykali się i działali raczej we własnych środowiskach, takich jak Babimost, Kramsko Stare i Nowe, Podmokle Wielkie i Małe, i nie mogli wyrzeć wyraźnego piętna na życiu kulturalnym całego regionu⁵. Zrozumieli to najlepiej nauczyciele, zarówno ci, którzy przeżyli na tych ziemiach koszmar okupacji, jak i ci, którzy mieszkając niegdyś na kresach, liczyli, że Polska rozciągnie się do Nysy, Odry i Bałtyku. Kierowani głębokim patriotyzmem, włączyli się oni z całym zapałem nie tylko w nurt organizacji polskiego szkolnictwa, ale także w życie społeczne i polityczne⁶.

Środowisko, w jakim rozpoczęli tę działalność, charakteryzowało się specyficznymi zjawiskami i procesami demograficznymi i kulturowymi. Jego odrębność wynikała z faktu przyłączenia do Polski grup i skupisk ludności autochtonicznej, która mimo wielowiekowej niewoli i zalewu germanizacji wytrwała w polskości. W wyniku akcji osiedleńczej zetknęła się ta ludność z najrozmaitszymi grupami pochodzącymi z różnych stron Polski, a nawet Europy, różniącymi się poziomem kulturalnym i cywilizacyjnym, zwyczajami, stopniem świadomości narodowej ukształtowanej w odrębnych warunkach cywilizacyjnych⁷.

Niwelowanie tych różnic i stopniowe usuwanie barier społecznych zależne było od świadomości poszczególnych grup i ich przedstawicieli. Szukanie wspólnych zainteresowań oraz eksponowanie elementów zbieżnych,

⁴A. C z a r k o w s k i, *Kształtowanie się środowisk twórczych województwa zielonogórskiego*, „Rocznik Lubuski”, t. V, 1968, s. 45; i d e m, *Kształtowanie się i rozwój inteligencji na terenach województwa zielonogórskiego*, „Przegląd Lubuski”, marzec 1972.

⁵C. O s ę k o w s k i, *Mniejszości narodowe na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. A. Czubiński, P. Okulewicz, T. Schramm, Poznań 2002; B. R a t u ś, *Kształcenie i rozwój kadr oświatowo-kulturalnych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1965*, Zielona Góra 1975, s. 41.

⁶A. K w i l e c k i, *Rola społeczna nauczyciela na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1968, s. 58–93.

⁷C. O s ę k o w s k i, *op.cit.*

tworzenie podstaw współpracy i wzajemnego porozumienia w dużym stopniu przyjęli na siebie nauczyciele⁸.

Nauczyciel skupiał wokół siebie młodzież z różnych środowisk. Na terenie szkoły uczniowie poznawali się, nawiązywali kontakty koleżeńskie, które wywierały poważny wpływ na postawę rodziców i owocowały wspólnymi akcjami kulturalnymi na rzecz integracji całego środowiska. Miały one charakter spontanicznie organizowanej rozrywki, jak np. dożynki czy przemarsz jednostek wojska polskiego przez miasto⁹ czy „zabawy bez wódki” dla miejscowego społeczeństwa¹⁰. W obrębie tych procesów znalazło się i życie sportowe, które powoli odradzało się w szkołach, a następnie w miastach, na wsi i w ośrodkach regionalnych, jakimi były Gorzów i Zielona Góra. Wiele miejsca poświęcała zagadnieniom sportu miejscowa prasa, informując o okolicznościowych turniejach indywidualnych odbywanych na ocalałych i uporządkowanych obiektach przez zawodników – uczniów wraz z nauczycielami i działaczami społecznymi¹¹. M.in. na stadionach w Gorzowie, Międzyrzeczu, Nowej Soli, w Sulechowie, Świebodzinie, we Wschowie i w Żaganiu już w kwietniu i maju 1945 roku rozegrano pierwsze (dziś historyczne) zawody, które odbywały się przy „wtórze kanonad operacji berlińskiej, nadchodzących znad pobliskiej Odry”¹², w ramach rywalizacji sportowej między wojskiem a osiadłą ludnością.

W 1945 roku sport łączył przede wszystkim grono entuzjastów, najczęściej nauczycieli wychowania fizycznego oraz byłych działaczy i zawodników z okresu międzywojennego. z czasem zaczął integrować szerokie rzesze kibiców, zawodników, instruktorów i działaczy sportowych. Łączył, co jest niezmiernie ważne, ludzi przybyłych z różnych stron kraju, a także i z zagranicy, z ludnością rodzimą zamieszkującą te ziemie od pokoleń, w czasach, gdy praktycznie brakowało wszystkiego. Budził wiarę w lepszą przyszłość i z czasem stał się symbolem pokojowej stabilizacji na Ziemiach Odzyskanych¹³.

Środki finansowe na odbudowę bazy i działalność klubów uzyskiwano z zabaw, loterii, kwest i dobrowolnych świadczeń członków organizacji sportowych. Kluby związkowe (takie jak „Kolejarz” Gorzów, Sulechów

⁸A. Kwilecki, *op.cit.*, s. 58–93.

⁹„Gazeta Lubuska” z 26 I 1946.

¹⁰A. Kwilecki, *op.cit.*

¹¹APZG, WFS, sygn. 466.

¹²T. Jurek, B. Woltmann, *Kultura fizyczna w województwie zielonogórskim*, Zielona Góra 1990, s. 50–51.

¹³APZG, WFS, sygn. 529, s. 33; L. Billfellner, *Wychowanie fizyczne i sport w szkolenictwie lubuskim*, „Rocznik Lubuski” t. V, 1968.

i Zbąszynek oraz „Wagmo” czy KS „Zieloni” Zielona Góra) pozyskiwały fundusze od zamożnych obywateli, najczęściej rzemieślników¹⁴.

Wśród instytucji i organizacji działających na Ziemi Lubuskiej w okresie powojennym już w 1945 roku szczególnie zasłużyły się: Polski Związek Zachodni¹⁵, Instytut Zachodni w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu, Wydział Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim, które zaspokajały doraźnie potrzeby kadrowe w dziedzinie kultury, sportu i życia artystycznego. Prowadzone były krótkotrwałe kursy dla kierowników świetlic i domów kultury (lub kandydatów na te stanowiska), które najczęściej organizował Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu¹⁶. Od 24 maja 1945 roku do lipca 1946 roku ogółem zorganizowano siedem kursów trwających od pięciu do siedmiu tygodni. Przeszkolono na nich 289 osób. Rekrutację prowadził Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy i jego oddziały w powiatach. Były spore kłopoty ze znalezieniem odpowiednich kandydatów na te kursy, dobieranych zresztą bez specjalnych kryteriów. Najwięcej uczestników legitymowało się wykształceniem podstawowym, sporadycznie trafiały się osoby z wykształceniem średnim¹⁷. W programach kursów uwzględniano zagadnienia metodyki masowej pracy kulturalno-oświatowej, rozgrywek i turniejów sportowych, organizacji zespołów artystycznych, czytelniczych i gier świetlicowych. Uczono piosenek i wierszy. Rozdawano słuchaczom teksty popularnych melodii i sztuk scenicznych, także materiały propagandowe (Manifest PKWN). Nie brakowało zagadnień z zakresu literatury, socjologii, historii i bieżącej polityki z uwzględnieniem problematyki Ziemi Odzyskanych, „Gazeta Gorzowska” donosi m.in. o otwarciu wystawy pt. „Ziemia Zachodnie i zbrodnie niemieckie”, zorganizowanej przez Związek Zachodni w Poznaniu. Z tej okazji ogłoszono konkursy z nagrodami finansowymi: najlepszy obraz, najlepsza grafika, najlepsza mapa, najlepsza praca naukowo-popularyzacyjna o Ziemiach Zachodnich i Okręgu Mazurskim oraz najlepszy utwór prozą¹⁸. Zakończenia kursów odbywały się bardzo uroczy-

¹⁴*Ibidem*. Najbardziej znani fundatorzy to Julian Nalepa oraz „Unia” Wschowa, którą finansowo wspierali miejscowi rzemieślnicy. APZG, WFS, sygn. 516; W. Cieśla, *Ćwierćwiecze wychowania fizycznego na Ziemi Lubuskiej*, „Wychowanie Fizyczne i Higiena Szkolna” 1970, nr 10.

¹⁵Powstał 9 III 1945. Zarząd główny został przeniesiony do Poznania 1 IX 1945.

¹⁶APP, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 916, poszyt 61. Była to jedyna zorganizowana forma kształcenia kadr dla potrzeb życia kulturalnego na Ziemi Lubuskiej dostarczająca przyuczonego personelu do placówek kulturalno-oświatowych Ziemi Lubuskiej.

¹⁷Na czwartym zorganizowanym na Ziemi Lubuskiej kursie na 28 słuchaczy 10 nie miało ukończonych 7 klas szkoły podstawowej.

¹⁸„Ziemia Gorzowska” 1945, nr 6

ście z udziałem władz, częścią artystyczną i sportową oraz skierowaniem do pracy w poszczególnych powiatach¹⁹.

Żywiolowy okres sportu nastąpił dopiero w drugiej połowie 1946 roku. Tylko w dwóch największych ośrodkach regionu, Gorzowie i Zielonej Górze, funkcjonowało w owym czasie około trzynastu klubów i organizacji sportowych, a w samym Gorzowie młodzież miała możliwość uprawiania ponad dziesięciu dyscyplin w osiemnastu sekcjach sportowych. W Zielonej Górze na chętnych czekało pięć klubów z czternastoma sekcjami. Podobnie było i w innych miastach; praktycznie w każdym działał przynajmniej jeden klub sportowy.

W roku 1945 zaczęło się organizowanie pierwszych sekcji gier sportowych na terenie miasta Zielonej Góry w sposób całkiem przypadkowy i samorodny. Po prostu na Placu Słowiańskim zebrała się grupa młodych ludzi, która zaczęła grać w siatkówkę i koszykówkę. Byli to pierwsi przyszli zawodnicy sekcji „Zieloni” w Zielonej Górze, jak: Gołaszewski, Grotus, Kuleczka, Makutynowicz, Wroński i Grych²⁰.

Obok piłki nożnej, która była najpopularniejszą dyscypliną sportową po wyzwoleniu, chętnie uprawiano lekką atletykę, kolarstwo, siatkówkę, koszykówkę²¹, tenis stołowy i sporty motorowe, które zależne były od napływu instruktorów, działaczy i samych zawodników. Nie bez znaczenia była widowiskowość i łatwość przeprowadzenia tych zawodów. Udział w imprezach miejscowych, regionalnych, a od 1946 roku w rozgrywkach międzyokręgowych, trwale połączył ludność z mieszkańcami Wielkopolski i Dolnego Śląska, a kontakty sportowe z dobrymi ekipami, zwłaszcza poznańskimi, nie tylko podnosiły poziom lubuskich drużyn, ale i zbliżały sąsiadujące regiony²².

W 1947 roku KS „Zieloni” Zielona Góra zgłosili się do rozgrywek kl. B Polskiego Związku Piłki Ręcznej w Poznaniu, gdzie zdobywają mistrzostwo kl. B oraz awans do kl. A. Jest to pierwszy sukces zespołu zielonogórskiego, który powoduje napływ nowych zawodników i powstanie nowych sekcji²³.

Ważną inicjatywą zapoczątkowaną już w 1945 roku przez Polski Związek Zachodni i Kuratorium Okręgu Szkolnego poznańskiego było tworzenie na Ziemi Lubuskiej „domów społecznych”. Już w październiku 1945 roku Polski Związek Zachodni i KOSP, Wydział Kultury i Sztuki oraz Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu wydali wspólny dokument dotyczący zasad powoływania i funkcjonowania „domów społecznych”, które

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ APZG, WFS, sygn. 466, s. 1.

²¹ *Ibidem*, s. 2.

²² T. Jurek, B. Woltmann, *op.cit.*, s. 50–51.

²³ APZG, WFS, sygn. 466, s. 2.

organizacyjnie należały do Polskiego Związku Zachodniego. Opiekę merytoryczną i częściowo finansową (etat kierownika tej instytucji) zapewniało Kuratorium Okręgu Szkolnego poznańskiego. Domy te miały mieć charakter instytucji oświatowo-kulturalnych z biblioteką i czytelnią, w której miały odbywać się wykłady, odczyty, prelekcje oraz spotkania z udziałem władz politycznych i samorządowych oraz wieczory literackie z udziałem artystów i pisarzy w ramach akcji repolonizacyjnej, wzbogacone działalnością zespołów teatralnych, wieczorkami towarzyskimi oraz imprezami kulturalno-oświatowymi i artystycznymi dla miejscowego społeczeństwa²⁴. „Ziemia Lubuska” z 1946 roku zamieszcza informację o otwarciu takich świetlic m. in. w Skwierzynie, Bogdańcu, Suchym Lutolu, Osiecku. Ich liczba systematycznie wzrastała. Otwarcie świetlicy było związane z wystąpieniem koła śpiewaczego, zespołu teatralnego, organizacją wycieczki turystycznej pod hasłem „Poznaj Ziemię Lubuską” czy turniejami sportowymi²⁵.

Uroczyscie obchodzono święta państwowe (1 Maja, Święto Odrodzenia, Rocznica Powstania PKWN, Święto Morza, Dzień Czynu Chłopskiego, Dzień Matki) z urozmaiconym programem, którego wykonawcą zazwyczaj były dzieci szkolne, a także święta kościelne, np. Święto Wniebowstąpienia²⁶. Wyrazem przywiązania społeczeństwa do Kościoła była organizacja pierwszej w Zielonej Górze procesji krzyżowej z udziałem kilku tysięcy wiernych, którzy przenieśli krzyże z kościoła św. Jadwigi do kościoła św. Zbawiciela²⁷.

5 lutego 1946 roku odbył się w Gorzowie zjazd kierowników świetlic poświęcony przygotowaniom do obchodów Roku Kościuszkowskiego²⁸. Była to inicjatywa reaktywowanego Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich²⁹.

Z realizacją tego typu przedsięwzięć bywało różnie. Praca kierowników świetlic najczęściej ograniczała się do zebrań i zabaw tanecznych. Miejsco-

²⁴APP, Polski Związek Zachodni, sygn. 883, poszyt 803; Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Spoleczeństwo wielkopolskie*, Poznań 1963, s. 138, 157–158.

²⁵„Ziemia Lubuska” 1946, nr 36.

²⁶„Ziemia Lubuska” 1946, nr 22.

²⁷T. Dzwonkowski, *Ksiądz Tadeusz Michalski*, Czasopismo Społeczno-Historyczne „Pionierzy” 1998, nr 3, s. 7. Manifestacja odbyła się 10 IV 1949. Była to pierwsza w Zielonej Górze procesja krzyżowa.

²⁸„Ziemia Lubuska” 1946, nr 8.

²⁹Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich zostało reaktywowane w dwusetną rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, jako instytucja wyższej użyteczności publicznej, która wysunęła projekt powołania w każdym powiecie „Wioski Kościuszkowskiej” będącej żywym pomnikiem ku czci wielkiego bojownika o prawa ludu polskiego. Projekt uzyskał poparcie czynników ministerialnych, które udzieliły Towarzystwu wszelkich pełnomocnictw w celu znalezienia odpowiednich obiektów rolnych na Ziemiach Odzyskanych. Rok Kościuszkowski trwał od lutego do października 1946.

wa prasa bez przerwy zamieszczała notatki o bezczynności tych placówek. Ich kierownicy nie posiadali prawie żadnych kwalifikacji, zmieniali się kilkakrotnie w ciągu roku, a często obowiązki swoje „ograniczali do otwierania i zamykania świetlic”³⁰.

Doniosłą rolę w rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego na Ziemi Lubuskiej po wojnie odegrały miejskie i wiejskie biblioteki, które popularyzowały czytelnictwo wśród nauczycieli, pracowników szkolnictwa i całego społeczeństwa Ziemi Lubuskiej. Ze stosowanych w tym okresie form popularyzacji czytelnictwa na szczególne wyróżnienie zasługują organizowane przez biblioteki wystawy książek, konkursy czytelnicze i recytatorskie, które zachęcały do czytelnictwa przy okazji zebrań organizacji społecznych i młodzieżowych. Biblioteki organizowały też dyskusje literackie na temat treści wybranych pozycji książkowych³¹. Były też miejscem spotkań organizacji o charakterze paraliterackim, które powstały w Gorzowie, m.in. Koła Towarzystwo-Literackiego założonego w 1945 roku z inicjatywy Włodzimierza Korsaka, któremu impuls dali dziennikarze pierwszych polskich gazet, „Ziemi Gorzowskiej” i „Ziemi Lubuskiej”. Tam też spotykali się członkowie Koła Żywego Słowa, które założyła nauczycielka i poetka Janina Jaczewska³². Na przełomie lat 1945 i 1946 oddziały terenowe Koła Żywego Słowa utworzone zostały także w Skwierzynie, Gubinie i Zielonej Górze. Należały do nich głównie nauczycielki i bibliotekarki, dziennikarze i ekonomiści. Członkowie Kół mieli zresztą różne zawody, zanim stali się literatami (twórczość literacka nie mogła stanowić ich źródła utrzymania)³³. Koła zajmowały się popularyzacją literatury, recytacją wierszy oraz organizacją wieczorów autorskich, na których w latach 1945–1949 w Gorzowie i innych miastach lubuskich (Zielona Góra, Gubin, Sulechów, Międzyrzecz, Skwierzyna, Lubsko) gościli m.in. W. Broniewski, J. Brzechwa, A. Fiedler, G. Morcinek, J. Andrzejewski, J. Iwaszkiewicz, E. Paukszta i S. Hebanowski. Po roku 1949 działalność Kół zamarła³⁴.

³⁰B. R a t u ś *op.cit.*, s. 74. W r. 1951 liczba świetlic wynosiła w województwie zielonogórskim 51.

³¹*Ibidem*.

³²W. N o d z y Ń s k i, *Lubuska prasa*, Czasopismo Społeczno-Historyczne „Pionierzy” 2001, nr 1, s. 15; „Ziemia Lubuska” 1945, nr 1. W pierwszych dniach lipca 1945 r. ukazał się w Gorzowie pierwszy numer „Ziemi Gorzowskiej” – Tygodnika Informacyjno-Społecznego. Czasopismo wychodziło przez trzy miesiące. Ostatni, 12 numer ukazał się 23 IX 1945. Kontynuacją „Ziemi Gorzowskiej” była „Ziemia Lubuska”, ukazująca się od 6 X 1945. Pismo wychodziło do sierpnia 1947 r.

³³A. C z a r k o w s k i, *Kształtowanie się środowisk twórczych...*, s. 41.

³⁴R. R u d n i a k, *Organizacje i ugrupowania literackie w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie”, t. VII, 2001, s. 95.

Warto wspomnieć, że w okresie drugiej wojny światowej istniała na terenie obecnej Ziemi Lubuskiej tajna grupa poetycka „Zaulek literacki”, która funkcjonowała w obozie jenieckim Oflag II C Woldenberg-Neumark w Dobiegniewie, gdzie przebywało 7 tysięcy polskich oficerów, uczestników kampanii wrześniowej. Założycielami tej grupy byli literaci Andrzej Siła-Nowicki i Władysław Milczarek. Grupa ta istniała do stycznia 1945 roku, tj. do chwili wyzwolenia obozu³⁵.

W organizacji powojennego życia kulturalnego doniosłą rolę odegrały sekcje artystyczne wojska polskiego. To one pierwsze dawały przedstawienia w poszczególnych miejscowościach Ziemi Lubuskiej. 17 lipca 1945 roku w sali Teatru Miejskiego w Gorzowie odbył się występ artystów w żołnierskich mundurach. Na program w 22 odsłonach składały się między innymi: „Uwertura” Suppego, „Nokturn c-moll” Rubinsteina, „Ballada b-moll” Griego oraz muzyka regionalna w wykonaniu orkiestry dętej. „Na specjalną uwagę zasługiwał obrazek dramatyczny *Śledztwo*, poza tym dano kilka skeczy i występy recytatorów. Atrakcją wieczoru była »Wesoła Piątka« z interesującym repertuarem. Całość wypadła mile i miała w sobie wiele prawdziwego artystycznego smaku”³⁶. Z czasem występy tego rodzaju stały się impulsem do uruchomienia pierwszego teatru w Zielonej Górze, który utworzyła grupa młodych ludzi przybyłych na Ziemię Lubuską w poszukiwaniu nowego życia: „W połowie lipca 1945 roku wkroczyła do urzędowej stołówki [...] przy Placu Powstańców Wielkopolskich [...] czwórka dorodnych młodzieńców, wesołych i rozśpiewanych [...]. Ku zdumieniu najstarszy prosząc kierowniczkę o obiad oznajmił, iż wspólnie z kolegami stanowią ochotniczą ekipę, która pragnie uruchomić... teatr zielonogórski”³⁷.

Pierwszy występ owych młodzieńców odbył się z okazji imienin czy też obchodu rocznicy urodzin inż. Paszyńskiego; zaproszono przedstawicieli władz, partii i pracowników biur Pełnomocnika Rządu. Widzowie ocenili dobre chęci, lecz wytknęli brak rutyny scenicznej, zbyt pochopne przygotowanie programu, wadliwą dykcję, a przede wszystkim brak reżyserskiej ręki. Prawdziwie zdolnym i ambitnym artystą okazał się tylko Cezary Julski. Surowa krytyka nie załamała młodzieńców, którzy przyrzekli stworzyć większy ochotniczy zespół po wyszukaniu bardziej otrzaskanych ze sceną amatorów³⁸.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ „Gazeta Gorzowska” 1945, nr 3.

³⁷ M. Turski, *Melpomena wśród winnic*, [w:] *Mój dom nad Odrą*, Zielona Góra 1965, s. 69.

³⁸ *Ibidem*, s. 70.

I tak od połowy 1945 roku w wielu powiatach Ziemi Lubuskiej samorzutnie rodził się amatorski ruch artystyczny³⁹, który przyciągał ludzi wszystkich środowisk i zawodów. Niewątpliwie wywarł korzystny wpływ na integrację społeczeństwa oraz spowodował powstanie tak charakterystycznego dla tego obszaru nowego modelu kulturalnego, który był kontynuowany w latach późniejszych. Była to niezwykle aktywna i spontaniczna działalność kulturalna w wielu środowiskach. Trzon stanowili ludzie różnych zawodów, począwszy od nauczycieli, bibliotekarzy i uczniów po młodzież robotniczą i chłopską oraz rzemieślniczą.

W ramach tego ruchu powstawały młodzieżowe teatry amatorskie organizowane i prowadzone przez nauczycieli i ludzi różnych zawodów. O jednym z nich wspomina Janina Koczkowska, nauczycielka gimnazjum w Rzepinie:

Jedną z najpilniejszych prac, którą podjęłam, było zorganizowanie w Rzepinie młodzieżowego teatru objazdowego oraz amatorskiego teatru dla dorosłych, które były niemałą atrakcją dla społeczeństwa Rzepina i okolic. Występy cieszyły się ogromnym powodzeniem. Scena łączyła młodzież, a sala widowiskowa gromadziła różne środowiska spragnione polskiej mowy⁴⁰.

Zespoły amatorskie powstawały w każdej większej miejscowości. Ich organizowaniem zajmowały się szkoły, urzędy, zakłady pracy, komendy milicji i straży pożarnej oraz organizacje młodzieżowe (ZWM, OMTUR). Już w 1945 roku istniało od jednego do trzech amatorskich zespołów artystycznych praktycznie we wszystkich miejscowościach z wyjątkiem Skwierzyny, Strzelc Krajeńskich, Krosna Odrzańskiego, Głogowa, Kożuchowa i Rzepina. Ogółem w tym czasie zarejestrowano ponad siedemdziesiąt zespołów, które działały już od dłuższego czasu na rzecz lokalnych środowisk⁴¹.

Jeden z amatorskich występów artystycznych odbył się w Zielonej Górze w sali teatralnej z okazji urządzanego 11 listopada 1945 roku „Święta Spółdzielczości”. Po części oficjalnej na tle barwnego huk w kolorach tęczy, stanowiącej emblemat ruchu spółdzielczego, odbyła się krótka część artystyczna w wykonaniu ówczesnego działacza młodzieżowego Piotra Kłucińskiego oraz kilku pracowników miejscowych zakładów graficznych. Aktualne humorystyczne teksty wyszły spod pióra Kłucińskiego i stanowiły „satyrę na poczynania imperialistów” oraz krytykę niedociągnięć dostrzeganych na zielonogórskim terenie⁴².

Z inicjatywy M. Turskiego, Henryka Greba i Nieckowskiego powstał w Zielonej Górze kabaret „Zielony Kot”, rozpoczęły też działalność Teatr

³⁹ APZG, PWRN, Wydział Kultury, M. T u r s k i, Początki lubuskich scen amatorskich. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

⁴⁰ APZG, KOiW, Historia rozwoju szkolnictwa lubuskiego w latach 1945–51.

⁴¹ APZG, PZAP, sygn. 98.

⁴² *Ibidem*, s. 71.

Kolejarza i Teatr Polskiej Wełny. Własne zamknięte imprezy artystyczne organizowali także pracownicy Zielonogórskich Zakładów Graficznych. Nie pozostawała w tyle i załoga winiarzy, która wyłoniła składający się z młodych robotnic zespół artystyczny dający występy wewnątrzzakładowe. Posiadała swój własny zespół również i Ubezpieczalnia Społeczna⁴³.

Gościnnie występowały w Zielonej Górze (i wielu innych miejscowościach Ziemi Lubuskiej) amatorskie zespoły artystyczne z Warszawy, Poznania, Leszna, a także artyści warszawscy z „Din Donem”. Ich występy odbywały się w budynku Teatru Miejskiego⁴⁴.

W początkach lutego 1946 roku⁴⁵ na scenie Teatru Miejskiego w Zielonej Górze wystawiono siłami amatorskiego zespołu „Pionier” (składającego się z członków organizacji młodzieżowych OMTUR, ZWM i dokooptowanych osób⁴⁶) pierwsze polskie pełnospektaklowe przedstawienie pt. *Prawdziwe oblicze*, napisane przez autorów lubuskich, m.in. Piotra Klucińskiego i Jankę Ertner. Sztuka grana była od 15 do 17 lutego; czterokrotnie występowano w Lesznie, a w Wolsztynie dano trzy przedstawienia. Sale były szczelnie wypełnione, a „frenetyczne” oklaski potwierdzały, iż sztuka i jej wykonanie odpowiadały wymaganiom widzów, co stanowi przyczynek do dziejów teatru polskiego na Ziemiach Zachodnich⁴⁷.

Doniosłym wydarzeniem na Ziemi Lubuskiej było otwarcie w grudniu 1945 roku przez aktora Henryka Barwińskiego stałego Teatru Miejskiego im. Józefa Korzeniowskiego w Gorzowie. W budynku teatru już 8 marca 1945 roku wystąpił amatorski zespół artystyczny, wystawiając *Ciotunię* Aleksandra Fredry w reżyserii Janiny Jaczewskiej⁴⁸. Zespół ten był zaczątkiem środowiska aktorskiego i muzycznego na Ziemi Lubuskiej. Teatr Gorzowski zainaugurował działalność wystawieniem sztuki *Stary kawaler* Józefa Korzeniowskiego; w roli głównej wystąpił Henryk Barwiński. Do końca 1946 roku teatr w Gorzowie dał 163 przedstawienia, w tym czternaście premier, głównie sztuk klasycznych oraz bajek dla dzieci. 89 przedstawień wystawiono poza Gorzowem. W 1947 roku teatr został przemianowany na Teatr Ziemi Lubuskiej im. Juliusza Osterwy. Zespół gorzowski dysponował wówczas najlepiej wyposażonym gmachem teatralnym na Ziemi Lubuskiej. Z braku funduszy zawiesił swoją działalność w pierwszej połowie 1947 roku, a jego aktorzy przenieśli się do Wrocławia. Próba reaktywowania teatru przez

⁴³ *Ibidem*, s. 81.

⁴⁴ „Ziemia Lubuska” 1946, nr 12.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ M. T u r s k i, *op. cit.*, s. 74.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ APP, Polski Związek Zachodni, sygn. 883; Biuletyn nr 1 Wydziału Kultury i Sztuki, styczeń 1946.

Aleksandra Gąsowskiego nie dała rezultatów i od 1947 roku scena gorzowska praktycznie przestała istnieć⁴⁹. W gmachu teatru występowały zespoły objazdowe, służył też jako sala kinowa. Wywieziono i rozszabrowano wiele urządzeń i dekoracji teatralnych. W sezonie 1947/48 teatr dał 167 przedstawień, jednak ze względu na trudności finansowe został decyzją Ministerstwa Kultury zamknięty z końcem sezonu. Później, w latach 1948/49 działał jako filia Teatru Polskiego w Poznaniu, wystawiając w tym okresie około dwustu przedstawień. W latach pięćdziesiątych funkcjonowanie sceny gorzowskiej w zasadzie ograniczało się do udostępniania gmachu przyjezdnym trupom teatralnym, służyła też miejscowym władzom do organizacji okolicznościowych imprez politycznych⁵⁰.

Zapisy do zespołów amatorskich ogłaszane były zazwyczaj na łamach ówczesnych gazet. W numerze październikowym „Ziemi Lubuskiej” 1946 r. znajdujemy informację o zapisach do sceny amatorskiej zorganizowanej w Gorzowie przez Związek Walki Młodych. Numer 5 ogłasza zapowiedź prapremiery komedii Aleksandra Fredry *Aktorka i miłość* w Teatrze Miejskim w Gorzowie⁵¹. Każda następna edycja numeru przynosi informacje o przedstawieniach zespołów amatorskich w Międzyrzeczu, Drezdenku, Gubinie, Witnicy, Zielonej Górze⁵². W Myśliborzu „staraniem Zarządu Świetlicy Miejskiej amatorski Zespół Dramatyczny odegrał sztukę sceniczną w trzech aktach pt. *Wojskowa kuracja*. Nauczycielski teatr »Marionetek« z Poznania uszczęśliwia nasze dzieci na Ziemiach Odzyskanych w czasie wakacji szkolnych. Teatr dysponuje oryginalnymi główkami lalek oraz posiada lalki konstrukcji ruchowej, niespotykanej na terenach Polski (tzw. kukło-łątka)”⁵³.

Najbardziej znani działacze ruchu amatorskiego ze szkół gorzowskich to Janina Jaczewska, Karol Herma, Antoni Kantecki, kolejarze Jan Cichy i Mieczysław Kołpak, pracownik Polskiej Wełny w Zielonej Górze oraz Stanisław Cynarski. Z ich wspomnień wynika, że repertuar w teatrach amatorskich był stosunkowo różny i w zasadzie zależny od dostępności tekstu. O wyborze sztuki decydowały również względy polityczne i rozrywkowe widowni. Najczęściej wystawiane sztuki to *Za siedmioma górami* Ewy Szelburg-Zarębiny, *Moralność Pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej, *Młoda Gwardia* Fadiejewa oraz III część *Dziadów* Adama Mickiewicza. Teatr młodzieżowy Witolda Żarnowskiego ze Świebodzina wyspecjalizował się

⁴⁹B. R a t u ś, *op.cit.*, s. 43.

⁵⁰B. S o l i ń s k i, *Lubuski bilans teatralny trzydziestolecia (Próba systematyzacji i oceny)*, „Rocznik Lubuski” t. X, 1978, s. 187.

⁵¹„Ziemia Lubuska” 1946, nr 5.

⁵²„Ziemia Lubuska” 1946, nr 12, 18.

⁵³„Ziemia Lubuska” 1946, nr 32.

w prezentowaniu scen historycznych poprzedzonych prelekcją o przeszłości Ziemi Zachodnich. Helena Cichocka z Liceum Ogólnokształcącego w Skwierzynie przez wiele lat prowadziła teatr, który wystawiał głównie sztuki klasyczne, m.in. J. Słowackiego i A. Fredry. Repertuar Babimojszczyzny i Dąbrówki Wielkopolskiej szeroko popularyzował ze swoją młodzieżą nauczyciel z Międzyrzecza Alojzy Rosolak.

Wydarzeniem czerwca 1948 roku w Krośnie Odrzańskim był występ teatru objazdowego na barce. Letni czerwcowy dzień, ciepły i bezchmurny, pozwolił rozgościć się widzom „jak kto chciał i mógł”. Przedstawienie *Fliśaków* zbiegło się z tradycyjnym puszczaniem wianków po Odrze w „noc świętojańską”, zakończonym wspólnym śpiewaniem polskich pieśni, wyciskających niejedną łzę z oka osadnikom Ziemi Lubuskiej, i tańcami nad brzegiem Odry.

Ze względu na brak danych statystycznych trudno powiedzieć, ile istniało zespołów i ilu nauczycieli zajmowało się prowadzeniem amatorskich zespołów artystycznych, które samoistnie powstawały i czasami po kilku przedstawieniach kończyły swoją działalność. Zależało to w głównej mierze od zaangażowania i pasji kierownika zespołu oraz aktywności jego członków i czasu, który był ograniczony przez pracę zawodową i obowiązki rodzinne.

Przy referacie oświaty dorosłych inspektoratu szkolnego utworzono dzięki poparciu inspektora Feliksa Tworzydły, pod kierownictwem Aleksandra Dawida ochotniczy artystyczny zespół nauczycielski. W sali konferencyjnej tej placówki przy ul. Chrobrego prowadzono próby. Zespół nauczycielski rozpoczął systematyczny objazd miast i miasteczek lubuskich. Dawano przedstawienia w Czerwińsku, Sulechowie, Krośnie Odrzańskim, Gubinie i Nowym Miasteczku⁵⁴.

Szczególną aktywność wykazywał teatr amatorski „Polskiej Wełny” pod nazwą „Reduta”, Teatr Związku Zawodowego Kolejarzy, Zespół Teatru Miejskiego, balet Anny Becker oraz Teatrzyk Domu Kultury i Sztuki⁵⁵. Zespół „Reduty”, liczący w 1947 roku sześćdziesiąt osób, w 1950 roku zawiesił swoją działalność. W latach 1947–1950 przygotował około stu przedstawień, które oglądano w Gorzowie, Krośnie, Świebodzicach, Sulechowie, Lubsku i Żaganiu. Na aktorach amatorach opierał się też utworzony w 1951 roku w Zielonej Górze Teatr Ziemi Lubuskiej. Jego pierwsza premiera odbyła się 24 listopada 1951 roku. Borykał się on z wieloma trudnościami finansowymi oraz z niedoborem fachowców (co ograniczało możliwości repertuarowe)

⁵⁴M. Tur ski, *op. cit.*, s. 76.

⁵⁵Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze do Ekspozytury Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. z 25 III 1949, „Studia Zielonogórskie” nr 10, 2004, s. 183.

oraz z brakiem kontaktów z życiem teatralnym w kraju, co sprawiało, że działał w całkowitej izolacji aż do momentu powstania zawodowej sceny w 1955 roku⁵⁶.

Pierwsze lata powojenne charakteryzowały się również rozwojem amatorskiego ruchu muzycznego, zwłaszcza śpiewaczego. Działalność ta prowadzona była głównie dzięki społecznikom. Ten okres charakteryzuje wielość tradycji i form pracy kulturalnej oraz specyficzne warunki egzystencji, które zadecydowały o barwności oraz sile oddziaływania inicjatyw muzycznych na miejscowe społeczeństwo. Przykładem może być utworzenie w lipcu 1945 roku chóru „Harfa” w Świebodzinie z inicjatywy osadnika, muzyka z Wilna Karola Seidlera⁵⁷, późniejszego kierownika zespołu, którego członkowie występowali w chórach wileńskich, wołyńskich, małopolskich, wielkopolskich, a śpiewali według nut byłego polskiego chóru w Czerniowcach⁵⁸. Na długo w pamięci mieszkańców Gubina pozostały piękne koncerty muzyki polskiej urządzone przez dyrektora gimnazjum Mieczysława Mierzyńskiego w Gubinie oraz okolicznych miejscowościach: „Często piechotą lub na furmance przemierzaliśmy kilkanaście kilometrów, aby dotrzeć z koncertem do okolicznych wsi, gdzie czekały na nas po brzegi wypełnione sale i szczere przyjęcie”⁵⁹.

W Gorzowie Wlkp. środowisko muzyczne tworzyli najpierw amatorzy, a potem społecznie nauczyciele, głównie szkół muzycznych. Stworzona przez nich orkiestra „Odeon” występowała okazjonalnie i miała charakter półamatorski. Wzorowały się na niej dość licznie zawiązujące się amatorskie zespoły młodzieżowe. Duże zasługi dla rozwoju amatorskiego ruchu muzycznego i szerzenia kultury muzycznej wniosły szkoły muzyczne w Gorzowie i Zielonej Górze, które zasiły swoimi uczniami amatorski ruch artystyczny⁶⁰ i później placówki kształcące kadry dla potrzeb przyszłego województwa zielonogórskiego.

Inicjatorami pierwszych imprez muzycznych w Zielonej Górze byli skrzypek Paweł Stróżyk oraz oboista Stanisław Litwin. Pierwsze koncer-

⁵⁶Zob. B. Soliński, *op.cit.*

⁵⁷*Ibidem.*

⁵⁸J. Koniusz, *O społecznym ruchu kulturalnym w województwie zielonogórskim*, „Rocznik Lubuski” t. V, 1968, s. 64.

⁵⁹APZG, KOiW, GUS, K-22-0.

⁶⁰Uruchomiona w 1946 r. w Gorzowie Szkoła Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego pod dyr. Ludwika Kasperskiego. W lipcu 1947 r. otrzymała własny gmach, a od stycznia 1947 r. czynne były klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu i przedmiotów teoretycznych. Z powodu braku środków finansowych szkoła została zlikwidowana w 1948. Reaktywowana ponownie w r. 1950. Lata 1945–1947 to okres, w którym powstało w Zielonej Górze wiele zespołów muzycznych i tanecznych.

ty odbywały się w sali Teatru Miejskiego w czerwcu i sierpniu 1945 roku. Wiosną 1946 roku w Starostwie Powiatowym w Zielonej Górze grupa około sześćdziesięciu osób rozpoczęła wstępne rozmowy dotyczące stworzenia pierwszego zespołu symfonicznego. Inicjatorami tego spotkania byli Paweł Stróżyk, Alojzy Kapała, Stanisław Litwin, Michalina Józwiakowa oraz Roman Mazurkiewicz. Orkiestra rozpoczęła działalność w 1946 roku przy fabryce „Polska Wełna”, licząc zresztą niewielu muzyków. Kierowana była przez Władysława Błaszczaka, ale szybko zakończyła swoją działalność, którą zdominowały osobiste kłopoty muzyków natury zarobkowej i społecznej.

Osobnym rozdziałem w historii Zielonej Góry jest historia „Hymnu Ziemi Lubuskiej” skomponowanego przez Romana Mazurkiewicza w 1949 roku na zlecenie Piotra Kłucińskiego. Skomponowany jako melodia na chór mieszany *a capella* i śpiewany przez liczne zespoły chóralne, wzbudził różne kontrowersje mimo pozytywnej oceny wydanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki („utwór napisany poprawnie, całość bardzo dobrze brzmi w zespole mieszanym, prowadzenie głosów dobre, jasne, przekonywujące, hymn jest istotnie poważny, dostojny”⁶¹). Utwór budził duże wątpliwości ówczesnych władz Zielonej Góry, jak również spowodował zatarg między wizytatorem szkół muzycznych a kompozytorem Romanem Mazurkiewiczem. Skutkiem tego zatargu był zakaz grania i śpiewania tej melodii przez chóry. Wszyscy instruktorzy muzyczno-chóralni dostali odpowiednie ostrzeżenie przed — jak to mówiono — „pozbawionym wszelkich wartości artystycznych” utworem⁶². Wyciszenie tego problemu przyniósł dopiero rok 1956.

Działalność amatorskiego ruchu artystycznego bardzo intensywnie wspomagali plastycy⁶³, którzy pojawili się na Ziemi Lubuskiej stosunkowo wcześniej, bo już w styczniu 1945 roku. W rozmowie z Danutą Piekarską tak wspomina ten dzień Kazimierz Rojowski:

Styczeń, siarczysty mróz. Piąta rano wysiedliśmy głodni i zziębnięci na dworcu, którego praktycznie nie było widać. Rozgrzewaliśmy się kakaem [!] owsianym, prawdziwego wtedy nie było i tak doczekaliśmy otwarcia urzędów. Władza była zaskoczona naszym przyjazdem i obiecywała tylko skromne stypendia, które wystarczały na życie w barze mlecznym. Żyliśmy z plansz, gazetek i różnych zleceń, bo obrazów nie było komu kupować. Ludzie dzielili się robotą, tak żeby każdemu starczało, choć na bar mleczny⁶⁴.

⁶¹ *Ibidem.*

⁶² *Ibidem.*

⁶³ APZG, ZPAP, Związek Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Okręgu w Zielonej Górze; E. J a k u b a s z e k, *XX lat ZPAP w Zielonej Górze 1954–1974*, katalog, Zielona Góra 1975.

⁶⁴ „Gazeta Lubuska”, 21–22 VII 2001.

W sierpniu 1945 r. mieszkali tu już Roman Feniuk, Stefan Brunne, Bogdan Hofman, Romuald Kononowicz, Jan Korcz, Alf Kowalski, Wacław Krajewski, Juliusz Majerski, Jan Nowacki, Wiesław Müldner-Nieckowski, Jan Nowacki, Stefan Słocki i Wanda Sokołowska. Druga co do wielkości grupa artystów powstała w Gorzowie Wlkp.⁶⁵

Złe wspomnienia z pierwszych dni Zielonej Górze zachował Stefan Słocki, etatowo związany aż po emeryturę z Państwowym Zakładem „Zastal”. Był redaktorem stałej gazetki, inspektorem BHP oraz plastykiem zakładowym:

Na malarstwo nie było zapotrzebowania. Utrzymywałem się z projektowania i malowania szyldów, wywieszek, reklam. Co tu ukrywać, biedowałem strasznie. Zachorowałem, nie było pieniędzy. Żona chodziła z workiem na podmiejskie pola, kopała ziemniaki, szczęściem było, gdy dostało się trochę oleju. Pod jesień nas okradziono, straciłem wówczas ostatnie w miarę przyzwoite ubranie. Widocznie jednak bez malowania nie mogę żyć, bo malowałem dużo. Właściwie dla siebie i przyjaciół, bo o sprzedaży nie można było nawet marzyć⁶⁶.

Do przyjazdu na Ziemię Lubuską, a zwłaszcza do Zielonej Góry, artystów skłoniły warunki ekonomiczne i nadzieja na lepsze życie w nowym środowisku. Oczywiście artyści nie tworzyli zwartej grupy od samego początku, po upływie jednak pół roku kontakty zostały nawiązane. Najwcześniej zorganizowali się twórcy w Gorzowie i Zielonej Górze, o czym świadczy otwarcie dwóch wystaw. Pierwsza, w 1945 roku, odbyła się pod nazwą „Salonu Jesiennego” w salach ekspozycyjnych muzeum w Gorzowie Wielkopolskim, drugą jako „Salon Wiosenny” zorganizowano w 1946 roku w Zielonej Górze⁶⁷. Wkrótce podobne wystawy zaczęły powstawać i w innych miastach Ziemi Lubuskiej, w których mieszkali i tworzyli plastycy⁶⁸.

Rok 1946 upłynął pod znakiem integracji całego środowiska plastycznego w ramach poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, efektem czego była pierwsza historyczna wystawa w grudniu 1947 roku w gmachu muzeum w Gorzowie Wielkopolskim zorganizowana przez Komitet Społeczny pod patronatem honorowym wicewojewody poznańskiego Floriana Krokienke⁶⁹. Udział wzięło w niej dziewięciu plastyków zrzeszonych w ZPAP oraz dziesięciu amatorów. Wystawę zwiedziło 12 tysięcy osób. Wystawiono wówczas 160 prac, w tym 60 prac plastyków niezrzeszonych. Wyróżniono dzieła Romana Feniuka, Alfa Kowalskiego, Wiesława Müldnera-Nieckowskiego i Stefana Słockiego.

⁶⁵E. J a k u b a s z e k, *op.cit.*

⁶⁶St. S ł o c k i, *Muzeum Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1989, katalog.

⁶⁷APZG, ZPAP, Zarząd Okręgu w Zielonej Górze.; E. J a k u b a s z e k, *op.cit.*

⁶⁸APZG, ZPAP, Zarząd Okręgu w Zielonej Górze.

⁶⁹J. M u s z y Ń s k i, *W dwudziestolecie Okręgu Zielonogórskiego Polskich Artystów Plastyków*, „Nadodrze” 1974, nr 10.

Latem z inicjatywy artystów zamieszkałych w Zielonej Górze opracowano program wspólnego działania i powołano w gmachu Teatru Grupę Zielonogórskich Artystów Plastyków, która rozwinęła działalność artystyczną i popularyzatorską, m.in. zorganizowała kilka nieformalnych pokazów plastycznych w przyznanym przez władze miasta lokalu. Zaprezentowano m.in. dzieła Wandy Sokołowskiej i Ziemowita Szumana. Wśród artystów niezrzeszonych wyróżnienie otrzymał literat Włodzimierz Korsak za rysunki kolorowane piórkiem i akwarele⁷⁰.

W czerwcu 1948 roku otwarto drugą z kolei wystawę, tym razem w salach Teatru Miejskiego w Zielonej Górze. I tutaj podobnie jak w Gorzowie Wielkopolskim obok artystów zrzeszonych w ZPAP wzięli udział artyści amatorzy. Organizatorzy zaprezentowali 128 prac z dziedziny grafiki, malarstwa i rzeźby, w tym 32 prace artystów niezrzeszonych. Wystawę odwiedziło ponad 8 tys. osób, w tym wielu robotników z zakładów przemysłowych Zielonej Góry, Nowej Soli i Sulechowa⁷¹.

Z czasem w Gorzowie Wlkp. grupa artystów skupiła się wokół osoby Ziemowita Szumana. W Zielonej Górze powołano do życia Grupę Zielonogórskich Artystów Plastyków, którzy zaczęli tworzyć własnymi siłami środowisko. Efektem ich pracy była Trzecia Wystawa Plastyków Lubuskich, na której nagrodzono prace Szumana, Kononowicza i Nieckowskiego za nowatorstwo artystyczne; zaprezentowano je na Ogólnopolskiej Wystawie Plastyków⁷².

Jeszcze jednak przed zjednoczeniem odebrano artystom lokal i zamknięto muzeum (lipiec 1948 r.), a dotychczasową kierowniczkę Eugenię Łychnowską zwolniono jako „znaną ze swoich proniemieckich upodobań”. Znowu musieli pracować w pojedynkę, rozrzucony po całym środkowym Nadodrzu. Tylko w Międzyrzeczu Alf Kowalski próbował stworzyć szkółkę malarską⁷³, bez większych zresztą rezultatów. Bieda była tak powszechna, że zdobycie farb malarskich praktycznie graniczyło z cudem. Grupa ta działała do połowy 1950 roku, po czym wiosną 1951 roku przestała istnieć⁷⁴.

Artyści walczyli przysłużyć się do powstania życia teatralnego, sportowego, klubów dyskusyjnych, organizacji społecznych. Nawiązali także do bogatej zielonogórskiej tradycji świąt winobraniowych. Coroczne Winobranie było dla nich źródłem dodatkowego dochodu. Plakaty winobraniowe

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ E. J a k u b a s z e k, *op.cit.*

⁷² A. B u d z y Ń s k i, *Wśród artystów lubuskich „Kryształowe formy rysowane węglem”*, „Słowo Polskie” 1948, nr 350.

⁷³ APZG, ZPAP, sygn. 67; J. K o n i u s z, *op.cit.*, s. 76.

⁷⁴ APZG, ZPAP, Zarząd Okręgu w Zielonej Górze, sygn. 67.

i sportowe, reklamy, dekoracje, scenografia i organizacja korowodu winobraniowego przez długie lata od 1946 roku były ich zadaniem⁷⁵.

Od 1949 roku następuje zahamowanie społecznego amatorskiego ruchu artystycznego spowodowane przede wszystkim ograniczeniami politycznymi podjętymi na Zjeździe Literatów w Szczecinie, który wprowadził w życie uznanie realizmu socjalistycznego za jedynie twórczą ideę w literaturze i sztuce⁷⁶. Państwo zaczyna finansować rozwój kultury i stawiać twórcom określone warunki i wymagania. Za państwem stała partia. Działano poprzez prasę⁷⁷, radio, wydawnictwa, a od 1951 r. również przez telewizję, propagując hasła umasowienia i upowszechnienia kultury i sportu, jednocześnie indoktrynując całe społeczeństwo⁷⁸.

W grudniu 1949 roku weszła w życie ustawa o organizacji kultury fizycznej i sportu⁷⁹, na podstawie której przy Prezesie Rady Ministrów powstał jako organ centralnej administracji państwowej Główny Komitet Kultury Fizycznej (GKKF). Jego agendami w terenie były Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej (WKKF) i Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej (PKKF)⁸⁰, które m.in. doprowadziły do reorganizacji klubów sportowych.

⁷⁵ *Ibidem*; J. Muszyński, *op.cit.*, s. 3.

⁷⁶ Po wysłuchaniu referatów rozgorzała dyskusja, w której L. Kruczkowski, A. Ważyk, J. Kott i inni jednoznacznie poparli ideę realizmu socjalistycznego.

⁷⁷ Unifikacja prasy KC PZPR nastąpiła w 1947 r. Przejął ją koncern Robotnicza Spółdzielnia „Prasa – Książka – „Ruch”, który w 1949 r. przejął część zadań Spółdzielni Wydawniczej.

⁷⁸ *Ibidem*; J. Lipiński, *Nietoperz cicho śmignął*. „Magazyn Gazety Wyborczej” 1996, nr. 1, s. 6–8. W 1944 r. utworzono Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Radio, które w 1949 r. przekształcono w Centralny Urząd Radiofonii Polskie Radio. 24 VII 1949 została otwarta Centralna Radiostacja w Raszynie k. Warszawy. Prowadzono radiofonizację wsi i osiedli. Wprowadzono zakaz słuchania zagranicznych rozgłośni radiowych (BBC, „Głos Ameryki”, „Wolna Europa”). Zbudowano aparaturę zagłuszającą te rozgłosnie. W osiedlach i domach robotniczych instalowano głośniki przezywane przez ludność „kolchożnikami”, które nadawały jeden centralny program dla wszystkich bez wyboru. Szczególnie natrętna była „Fala 49”. Kierował nią Leon Rawski, współpracowała z nim Wanda Odolska, a materiały czytał aktor Stefan Martyka (został zamordowany 9 IX 1951 na tle porachunków z czasów konspiracji wojennej).

⁷⁹ 28 IX 1949 Biuro Polityczne Komitetu Centralnego podjęło uchwałę *W sprawie kultury fizycznej i sportu* i w jej następstwie weszła w życie ustawa z 30 IX 1949 *O organizacji spraw kultury fizycznej i sportu*.

⁸⁰ J. Gaj, *Wychowanie fizyczne i sport w Polsce Ludowej*, Warszawa 1987, s. 20–21. Głównym zadaniem komitetów było łączenie kierowniczej roli państwa z działalnością społecznego ruchu w dziedzinie kultury fizycznej. W ich kompetencjach znalazł się całokształt spraw związanych z kształceniem i doskonaleniem kadr sportowych oraz programowaniem wychowania fizycznego w szkołach wszelkich typów, nadzór nad instytucjami naukowo-badawczymi i wyższymi szkołami wychowania fizycznego, produkcją i rozdziałem sprzętu sportowego, realizacją inwestycji i urządzeń sportowych, działalnością

Po utracie osobowości prawnej kluby stały się ogniwami utworzonych wcześniej zrzeszeń sportowych⁸¹, co było zjawiskiem bardzo niekorzystnym i odsunęło od działalności społecznej w związkach sportowych licznych działaczy oraz zbiurokratyzowało pracę sekcji sportowych⁸². Przeobrażenia te zbiegły się z utworzeniem w czerwcu województwa zielonogórskiego, na którego terenie znalazło się siedemnaście PKKFi: w Babimoście, Gorzowie Wlkp., Gubinie, Krośnie Odrz., Międzyrzeczu, Rzepinie, Skwierzynie, Strzelcach Krajeńskich, Sulęcinnie, Świebodzinie, Wschowie i Zielonej Górze (podległych dotąd WKKF w Poznaniu) oraz w Głogowie, Koźuchowie, Szprotawie, Żaganiu i Żarach (podporządkowanych dotąd WKKF we Wrocławiu)⁸³.

18 listopada 1950 roku w Zielonej Górze zebrał się na uroczystej sesji nowo powstały Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, którego pierwszym pełnomocnikiem został Józef Rutkowski⁸⁴, a następnie dyrektorem Karol Bartosiewicz⁸⁵, Kazimierz Kryński⁸⁶, Władysław Guć⁸⁷ i Mieczysław Wasiak⁸⁸. WKKF w Zielonej Górze jako organ administracji państwowej realizował politykę rządu w dziedzinie sportu. Na szczeblu powiatu działalność tę prowadziły PKKFi⁸⁹.

Sport w tym czasie stał się narzędziem ideologicznego oddziaływania władzy na społeczeństwo, a szczególnie na młode pokolenie. Podczas masowych imprez sportowych (np. biegi narodowe z okazji 1 Maja, marsze jesienne) zawsze pojawiały się akcenty polityczne⁹⁰, które na Ziemi Lubuskiej, gdzie sport w latach 1945–1950 stał na bardzo niskim poziomie, w przypadku masowego uczestnictwa młodzieży wiejskiej i miejskiej dawały nawet pożądane efekty⁹¹.

Do takich pożądanych zjawisk w latach 1950–1956 należały regularne rozgrywki na szczeblu województwa oraz udział przedstawicieli Ziemi Lubuskiej w zawodach centralnych we wszystkich dyscyplinach sportowych

wydawniczą i propagandową oraz współpracą międzynarodową w zakresie kultury fizycznej i sportu.

⁸¹*Ibidem.*

⁸²*Kultura fizyczna na Ziemi Lubuskiej w XXX-leciu PRL*, red. B. Kunicki, B. Woltman, Gorzów Wlkp. 1970.

⁸³APZG, WFS, sygn. 466, s. 3; APZG, WFS, A. Borkowska, *Wstęp*, s. 1; T. Jurek, B. Woltmann, *op.cit.*, s. 36–41.

⁸⁴1950–1952.

⁸⁵1951.

⁸⁶1951–1952.

⁸⁷1953–1954.

⁸⁸1955–1969.

⁸⁹APZG, WFS, sygn. 466, s. 3; APZG, WFS, A. Borkowska, *Wstęp*, s. 1.

⁹⁰*Ibidem.*

⁹¹APZG, WFS, sygn. 529, 33–34; APZG, WFS, sygn. 516, 39.

uprawianych w regionie. W 1951 roku grupa lubuskich działaczy sportowych z Janem Szamańdą i Rajmundem Hanem na czele inicjowała cykl zawodów o Puchar Ziemi Nadodrzańskich i Nadbałtyckich, obejmujących rozgrywki w siedmiu dyscyplinach dla reprezentacji siedmiu województw: gdańskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, opolskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego⁹².

Od 1951 roku WKKF zaczyna wydawać jednolity kalendarz imprez sportowych województwa zielonogórskiego obejmujący coraz większą liczbę dyscyplin, która wzrastała z dwunastu w 1951 roku do osiemnastu w 1956⁹³. Od 1953 r. datują się kontakty zielonogórskich sportowców z przedstawicielami sąsiadujących okręgów Cottbus i Frankfurt w NRD. Pierwszy mecz rozegrały drużyny siatkówki i piłki nożnej Wojsk Ochrony Pogranicza 16 czerwca 1953 roku w Słubicach. Z biegiem lat takie kontakty objęły wszystkie dyscypliny uprawiane w tym regionie⁹⁴.

Negatywnym zjawiskiem w latach pięćdziesiątych była zawyżana statystyka zawodników, drużyn szkolnych i uczniów, członków tych drużyn, co było charakterystyczne dla tamtego okresu. Wynikało to rozbudowanej statystyki i rozliczania organizacji sportowych z realizacji planu wzrostu liczby sekcji, członków i zdobytych sprawności⁹⁵.

Z początkiem 1950 roku amatorski ruch artystyczny powoli zaczyna się reaktywować dzięki szczególnej aktywności środowiska nauczycielskiego, zwłaszcza w Zakładach Kształcenia Nauczycieli. W każdym ZKN powstaje chór szkolny i różnorodne zespoły artystyczne, które uświetniały wszystkie uroczystości szkolne, powiatowe, a nawet wojewódzkie. Często wyjeżdżały do zakładów produkcyjnych i na wieś⁹⁶, zgodnie z ówczesną linią polityczną państwa⁹⁷. Sprzyjały temu władze wojewódzkie, które w celu rozbudzenia amatorskiego ruchu artystycznego wzorem „centralnym” już od 1950 roku urządzały kosztowne festiwale i przeglądy zespołów oraz zabiegały o odpo-

⁹² *Ibidem*; APZG, WFS, sygn. 529, s. 38–40.

⁹³ APZG, WFS, sygn. 516, s. 1–2.

⁹⁴ *Ibidem*; sygn. 514; L. T r y b u ś, *Rozwój turystyki na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1975*, Zielona Góra 1990.

⁹⁵ *Szkolna kultura fizyczna na Ziemi Lubuskiej. Osiągnięcia i perspektywy*, red. G. Miłkowska-Olejniczak, T. Jurek, Zielona Góra 1985.

⁹⁶ Idea przeglądów w województwie nie była rozpropagowana przez władze woj. zielonogórskiego.

⁹⁷ APZG, ZPAP, sygn. 586. *Kultura*, 1954, nr 30,31. Zespół artystyczny „Polskiej Wełny” rozwija ożywioną działalność na terenie miasta i województwa z żywym słowem, tańcem i śpiewem. Od lipca do połowy października dano 6 występów dla spółdzielców Szczawna, Brzezina i Pławia. Cztery występy odbyły się w Zielonej Górze. Zespół pracował pod kierownictwem H. Milerowej. Działały również zespoły artystyczne w powiecie słubickim wśród junackich brygad pracujących w PGR-ach.

wiedni repertuar, który uwzględniał sztuki i pieśni o walce klasowej, walce o pokój oraz planie 6-letnim, tańce i pieśni ludowe⁹⁸. Wyraźny brak zainteresowania władz politycznych muzyką poważną stanowił barierę rozwoju zespołów koncertowych uprawiających tę muzykę. Przykładem jest koncert, który odbył się w 1950 roku na scenie Teatru Lubuskiego⁹⁹ w wykonaniu Prywatnej Szkoły Muzycznej im. Karłowicza pod batutą Migaszewskiego, właściciela tejże szkoły, która zaprezentowała społeczeństwu Zielonej Góry koncert muzyki „salonowo-wiedeńskiej”. Koncert ten nie wzbudził szerszego zainteresowania ówczesnych władz i społeczeństwa, co w konsekwencji nadal spychało ideę powołania orkiestry symfonicznej na dalszy plan ze względu na brak odbiorców tego typu muzyki. Próby zorganizowania orkiestry symfonicznej podejmowano w Zielonej Górze co kilka lat, m.in. w 1952 roku z inicjatywy Romana Mazurkiewicza powstała Filharmonia Robotnicza. Jej pierwszy koncert odbył się 14 marca 1954 r. i wkrótce orkiestra została rozwiązana¹⁰⁰.

Władze preferowały amatorskie zespoły artystyczne, które w miarę zaspokajałyby potrzeby kulturalne miejscowego społeczeństwa. Popierano tworzenie prac plastycznych stanowiących element propagandy realizmu socjalistycznego¹⁰¹ zgodnie z ówczesną linią polityczną państwa. Momentami przybierało to formę groteski, czego przykładem są prace Walerego Kozłowa z Nietkovic, którzy rozpoczął cykl malarski pt. „Spółdzielnia produkcyjna”: „Natchnieniem do tego projektu jest dla mnie referat wygłoszony przez towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR [...] wielokrotnie zgłaszałem swoje usługi w Wydziale Kultury WRN w Zielonej Górze [...] ale jakoś te wszystkie propozycje nie znalazły do tej pory oddźwięku”¹⁰²; „Michał Sawicki, syn ubogiego [...] szewca w sali konferencyjnej Komitetu Powiatowego PZPR rzucił na ścianę trzy obrazy, z których kopia obrazu »Lenin na samotnej wyspie« o rozmiarach 4 x 2 m była nadzwyczaj udana, a kopie głów Engelsa, Marksa, Lenina i Stalina ze znaczka pocztowego przeniesione na format 4 x 2 m również świadczyły o jego talencie”.

⁹⁸APZG, BWK FJN, sygn. 250, s. 9.

⁹⁹APZG, ZPAP, sygn. 586. Zielonogórskie Zespoły Artystyczne przygotowywały się do eliminacji – mowa o jednym z najaktywniejszych zespołów tanecznych świetlicy PSS przy Jedności Robotniczej (powstał w 1954 r.). Gorzej pracował Zespół Teatralny PSS, który m.in. opracowywał sztukę *Ruchome piaski* Chojnowskiego.

¹⁰⁰M. Musielak, *Spółeczny ruch kulturalny na Środkowym Nadodrzu*, „Rocznik Lubuski” t. XV, 1989, s. 90.

¹⁰¹APZG, BWK FJN, sygn. 250, s. 9.

¹⁰²*Ibidem*.

Trzeci obraz przedstawiał „robotnika i chłopca patrzącego z ufnością ku wschodzącemu słońcu socjalizmu. . .”¹⁰³

Plastycy, aby zapewnić sobie papier, farby czy jakiegokolwiek inne przybory warsztatowe, musieli należeć do Związku i uczestniczyć w oficjalnej doktrynie. Malowali pejzaże, które stały się dla nich „kamufażem” dla rzeczywistej działalności artystycznej¹⁰⁴. Takie tytuły, jak np. „Słoneczko socjalizmu zaglądnące pod strzechy wieśniacze”, nie przekładały się w zasadzie na płótno¹⁰⁵, ale żeby zapewnić sobie pracę, a rodzinie normalne warunki egzystencji, plastycy musieli uczestniczyć w oficjalnej doktrynie, choć się od niej odzegnawali. Dekorowali swoimi pracami sale budynków administracji państwowej i politycznej, chodzili na pochody pierwszomajowe, publicznie nie atakowali socjalizmu lub obowiązkowo uczestniczyli w wystawach lub plenerach.

Cenzura również była zaprzyjaźniona z plastykami, a wypowiedzi sekretarzy partyjnych na spotkaniach publicznych były z natury „ugrzecznione i zachęcające do dalszej pracy na rzecz socjalistycznej ojczyzny”.

Sytuacja się zmieniła, gdy pod koniec 1953 roku w Zielonej Górze osiedliła się grupa plastyków, stypendystów Ministerstwa Kultury i Sztuki. Byli oni absolwentami szkół artystycznych. Po Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Uniwersytecie w Toruniu przybyli Ignacy Bieniek, Halina Byszewska, Klemens Felchnerowski, Kazimierz Rojowski, Adam Stańkowski, Remigiusz Zaborowski, Marian Szpakowski, Adam Falkiewicz i Alojza Zacharska. Warszawska Akademia Sztuk Pięknych zasiliła Zieloną Górę swoimi absolwentami Ryszardem Lechem, Witoldem Nowickim, Zygmuntem Waldmanem i Krystyną Sznajder¹⁰⁶. Trudno powiedzieć, że stanowili oni zintegrowaną grupę, która pomyślnie przeszła procesy adaptacyjne, rok później bowiem zostało ich sześcioro, a reszta opuściła Zieloną Górę. Powodem było oderwanie od wielkich ośrodków miejskich z wielkimi tradycjami artystycznymi, których nie mogło zaoferować województwo zielonogórskie; osiadła tu ludność wywodziła się zazwyczaj ze środowiska wiejskiego. O braku zainteresowania plastykami świadczy też m.in. fakt, że

¹⁰³ „Gazeta Lubuska” 1949, nr 66.

¹⁰⁴ *Ibidem*. 28 pejzaży na 50 wystawionych prac powodowało przesytność u miłośników przyrody, tym bardziej że obrazy były wykonane niedbale, a człowiek na nich stanowił martwy przedmiot.

¹⁰⁵ J. M u s z y ń s k i, *op.cit.*, s. 8.

¹⁰⁶ APZG, ZPAP, sygn. 586; „Kultura” 1954, nr 30, 31; APZG. ZPAP. Wiązało się to z polityką Ministerstwa Kultury i Sztuki, które podjęło zorganizowaną działalność zmierzającą do zasiedlenia Ziemi Odzyskanych absolwentami wyższych uczelni artystycznych.

na otwarcie wystawy w październiku 1955 roku przybyły tylko trzy osoby ze 120 zaproszonych gości¹⁰⁷.

Do tego dochodziły problemy finansowe i trudności mieszkaniowe, które zaczynały się zaraz po skończeniu stypendium. Plastycy pozostawali „bez grosza przy duszy”. Do tego dochodziły niepowodzenia osobiste oraz brak artystycznych widoków na przyszłość i czynny rozwój twórczy. To wszystko sprawiało, że opuszczali oni Zieloną Górę, choć ich program w zakresie podnoszenia kultury plastycznej był bardzo sensowny¹⁰⁸. Obejmował podstawy edukacji plastycznej, czyli zajęcia w świetlicach i domach kultury, oprawę plastyczną miast, placówek handlowych, organizację wystaw i wernisaży, zarówno Zielonej Górze, jak i na terenie całego województwa¹⁰⁹.

18 lutego 1954 r. na zebraniu środowiskowym, które odbyło się w pomieszczeniach Wydziału Kultury Prezydium, podjęto uchwałę o utworzeniu w Zielonej Górze Delegatury Poznańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. Dało to początek istnieniu w Zielonej Górze zorganizowanego środowiska twórczego. Był to pierwszy związek twórczy na Ziemi Lubuskiej. Władze pierwszego zarządu ukonstytuowały się w następującym składzie: przewodniczącym zarządu został Klem Felchnerowski, wiceprezsem Ziemowit Szuman, sekretarzem Kazimierz Rojowski. W tym składzie Zarząd pracował przez wiele lat, wnosząc podstawy przyszłego lubuskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. Siedziba delegatury mieściła się początkowo przy ul. Kościelnej, a od 1957 roku przy ul. Żeromskiego 2¹¹⁰. Dzięki ich aktywności w roku 1955 powstaje w Nowej Soli przy działającym tam Lubuskim Zespole Pieśni i Tańca pierwsze oficjalnie zarejestrowane kółko plastyczne. Od 1959 roku uchwałą VIII Walnego Zjazdu Delegatów Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w Warszawie w dniach 14–18 kwietnia delegatura przekształcona została w oddział na prawach okręgu, a w rok później w samodzielny Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków z samodzielnymi sekcjami malarską, rzeźby, grafiki, architektury wnętrz, projektowania przemysłowego, konserwacji, scenografii, z komisją rewizyjną, socjalno-bytową i sądem koleżeńskim¹¹¹.

W latach pięćdziesiątych amatorski ruch artystyczny na Ziemi Lubuskiej rozwijał się bardzo intensywnie. O wysokim poziomie lubuskich zespołów artystycznych stanowiły nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskim

¹⁰⁷A. C z a r k o w s k i, *Kształtowanie się środowisk...*, s. 46.

¹⁰⁸APZG, sygn. 82, s. 1–2.

¹⁰⁹*Ibidem*, s. 46; sygn. 37; sygn. 120. Plastycy byli również organizatorami wystaw rolniczych, m.in. w Żarach, Międzyrzeczu, Głogowie, Świebodzinie, Sulęcinie, Zielonej Górze, Krośnie Odrzańskim i Strzelcach Krajeńskich; APZG, ZPAP, sygn. 82.

¹¹⁰*Ibidem* 82; sygn. 67.

¹¹¹APZG, ZPAP, sygn. 82; sygn. 64.

współzawodnictwie: Chór Liceum Pedagogicznego w Nowej Soli w roku 1952 zajął pierwsze miejsce na przeglądzie zespołów w Poznaniu. Zespół dramatyczny Liceum Pedagogicznego w Gorzowie zajął trzecie miejsce w Krakowie. W latach 1950–1955 w Gorzowie z inicjatywy nauczycieli Liceum Pedagogicznego i Państwowej Szkoły Muzycznej prowadzono stuosobowy chór mieszany i zespół artystyczny, wyróżniony na eliminacjach centralnych w Krakowie. Członkami zespołu byli uczniowie obydwu szkół. Dyrygentem połączonych zespołów był Franciszek Czarnecki, nauczyciel Liceum Pedagogicznego i Państwowej Szkoły Muzycznej oraz Jadwiga Nowińska, nauczycielka Liceum Pedagogicznego¹¹². Wysoki poziom te zespoły artystyczne zawdzięczały przede wszystkim zatrudnionym w tych szkołach nauczycielom muzyki z wyższym wykształceniem. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Maria Kędzierzawska z Nowej Soli i Franciszek Czarnecki z Gorzowa. Maria Kędzierzawska była również współorganizatorką Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca¹¹³.

Zdecydowane starania władz województwa, a zwłaszcza związków zawodowych i ZMP, spowodowały, iż w grudniu 1951 roku działało w województwie 127 zespołów teatralnych, 45 chórów i jedenaście zespołów muzycznych¹¹⁴, które uczestniczyły w imprezach kulturalnych w okolicznych miastach i wioskach¹¹⁵. Do bardziej znanych zespołów tego okresu zaliczyć należy chór „Harfa”, istniejący już w poprzednim okresie w Świebodzinie, kierowany przez Władysława Jozajkisa, Zenona Godziejewskiego i Piotra Romanowskiego, oraz zespół artystyczny w Krzepielowie, działający od 1946 roku pod kierownictwem Jana Rychtera i nauczyciela Czesława Słówka. Zespół ten w roku 1955 otrzymał proporzec Ministra Kultury i Sztuki. Najbardziej trwałym zespołem powstałym po 1950 roku okazał się Lubuski Zespół Pieśni i Tańca, który został zorganizowany w roku 1953 w Nowej Soli. Szczególne zasługi w rozwoju tego zespołu i jego późniejszych sukcesach położyli Wiktor Buchwald (profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu) i Maria Kędzierzawska (nauczycielka Liceum Pedagogicznego w Nowej Soli). Zespół ten z czasem stał się zespołem reprezentacyjnym województwa zielonogór-

¹¹²B. R a t u ś, *op.cit.*, s. 61.

¹¹³*Ibidem*.

¹¹⁴S. Ż ó ł k i e w s k i, *O kulturze Polski Ludowej*, Warszawa 1964, s. 47. Ich żywotność była jednak krótka, podobnie zresztą jak na terenie całego kraju.

¹¹⁵APZG, sygn. 586. Młodzież Otyńia przygotowała w przeciągu jesiennych wieczorów jednoaktówki Aleksandra Fredry *Zrządność i przekora* oraz *Nikt mnie nie zna*. Próby odbywały się pod kierunkiem ob. Praska. Na premierę wypożyczono kostiumy z Żar. Występy nowo powstałego zespołu świetlicowego cieszyły się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Otyńia i okolicznych wsi. Zespół miał wziąć udział w powiatowych eliminacjach w Nowej Soli.

skiego, a jego rozwojem szczególnie interesował się I Sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze Feliks Lorek. Lubuski Zespół Pieśni i Tańca specjalizował się we wprowadzaniu do swego repertuaru autochtonicznego folkloru Ziemi Lubuskiej¹¹⁶.

Brak szkół muzycznych i szkolnictwa artystycznego na terenie województwa zmuszał władze do opracowywania nowych programów i powoływania instytucji społecznych wspomagających życie kulturalno-oświatowe województwa, a zwłaszcza wykształcenia przyszłych organizatorów życia oświatowo-kulturalnego, którzy podjęliby pracę w Zielonej Górze i w terenie województwa zielonogórskiego¹¹⁷. Państwowe i społeczne ogniska artystyczne zaczęły samorzutnie powstawać w miarę stabilizacji gospodarczej. Miały zazwyczaj charakter instytucji społecznych, a z czasem mogły uzyskać orzeczenie o upaństwowieniu. Szybki rozwój ognisk muzycznych nastąpił dopiero po utworzeniu województwa zielonogórskiego. W 1950 roku powstały one w Żarach, Dąbrówce i Głogowie, w 1952 roku w Bytomiu Odrzańskim, w 1953 w Nowej Soli i Wschowie oraz w 1954 roku w Zielonej Górze reaktywowano ognisko muzyczno-baletowe Anny Baker. W 1954 roku powstały ogniska w Gorzowie i Sławie Śląskiej, a w Międzyrzeczu ognisko artystyczne, w którym oprócz sekcji muzycznych działała także sekcja plastyczna pod kierunkiem Alfa Kowalskiego¹¹⁸. Zaskakujący był rozwój tych ognisk, od dwóch w 1954 roku (w Głogowie i Świebodzinie) do ośmiu w roku 1956 (w Nowej Soli, Międzyrzeczu, Sławie Śląskiej, Gorzowie, Zielonej Górze, Wschowie, Bytomiu Odrzańskim i Kożuchowie)¹¹⁹. O ile państwowe szkolnictwo muzyczne przedstawiało się skromnie, to w porównaniu z innymi województwami zielonogórskie przodowało właśnie w rozwoju społecznych ognisk artystycznych, wychowujących liczne rzesze przyszłych odbiorców muzyki. Ogniska muzyczne wyławiały samorodne talenty muzyczne oraz zaspokajały potrzeby społeczeństwa, dając występy z okazji świąt państwowych i społecznych.

¹¹⁶ APZG, ZPAP, sygn. 67. Z polecenia władz wojewódzkich scenografię Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca kontrolowała Komisja Artystyczna przy Wydziale Kultury PWRN (art. malarz W. Nowicki, M. Szpakowski, I. Bieniek); B. R a t u ś, *op.cit.*, s. 73–74; APZG, ZPAP, sygn. 586. W zakładach pracy powstawały zespoły muzyczne, które funkcjonowały ze zmiennym szczęściem; np. w Gozdnicy w Zakładach Ceramiki Budowlanej powstał zespół mandolinistów. Prowadził go zamilowany muzyk Jan Starościk, który planował rozwinąć go w dużą orkiestrę z pomocą Rady Zakładowej pod warunkiem sfinansowania zakupu instrumentów muzycznych.

¹¹⁷ *Ibidem.*

¹¹⁸ *Ibidem.*

¹¹⁹ APZG, Wydziału Kultury. Wizytacje Szkół i Ognisk 1955–1959, Sprawozdanie z planu wizytacji i inspekcji szkół i ognisk artystycznych za II półrocze 1955/56, sygn. 427, s. 32.

Urządzaliśmy — wspomina Stanisław Rutkiewicz — imprezy na prośbę Powiatowej Rady Związków Zawodowych w zakładach pracy na terenie całego powiatu. Interesowała nas odrębność kultury ludowej, zwłaszcza zanikający folklor Dąbrówki Wielkopolskiej, który staraliśmy się wpleść w program ognisk muzycznych. Tego typu działania podjęło Społeczne Ognisko Muzyczne w Zbąszynku i to z dobrymi wynikami, były to koncerty gry miejscowej ludności na dudach i koźlach¹²⁰.

Nasilający się ruch muzyczny w województwie sprawił, że odżyła inicjatywa utworzenia orkiestry symfonicznej. Dzięki pomocy Okręgowej Rady Związków Zawodowych 22 stycznia 1954 roku w świetlicy „Polskiej Wełny” odbyło się pierwsze konstytucyjno-organizacyjne zebranie orkiestry. Obecnych na zebraniu czternastu muzyków zadeklarowało czynny udział, a pierwszym prezesem stowarzyszenia „Orkiestra Symfoniczna” (tak brzmiała oficjalna nazwa nowej instytucji) wybrano Romana Mazurkiewicza¹²¹.

¹²⁰ *Ibidem*. Departament Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie w piśmie do władz powiatowych prosił o zwrócenie uwagi na ognisko w Dąbrówce Wielkopolskiej i skierowanie jego działalności na folklor ludowy. Ognisko to posiadało fundusze na zakup instrumentów (akordeonów), które należało przeznaczyć na zakup instrumentów ludowych: całą pracę należało przestawić w kierunku tworzenia z ogniska placówki kultury regionalnej. Podpisał wicedyrektor Departamentu MKiS Karol Lubczyk.

¹²¹ Roman Mazurkiewicz, współtwórca kultury i historii miasta, animator życia muzycznego, pierwszy starosta Zielonej Góry, ur. 1887 r. w Panigrodzu w rodzinie ziemiańskiej. Już jako uczeń klasycznego gimnazjum udzielał lekcji skrzypiec i fortepianu. Studia z zakresu medycyny, chemii, prawa i filozofii w Berlinie, a następnie w Gryfii. W r. 1911 rozpoczął studia muzyczne w Konserwatorium Klindworth-Scharwenka w Berlinie, będąc równocześnie studentem berlińskiego uniwersytetu. Wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim, po czym trafił do niewoli niemieckiej. W 1919 r. wznowił studia na Uniwersytecie w Poznaniu. W latach dwudziestych kontynuuje studia muzyczne i pracuje jako asystent na Wydziale Filozoficznym. W grudniu 1933 r. uzyskał stopień doktora muzykologii i filozofii. Czas kryzysu zmusił go do pracy w administracji państwowej. Najpierw został wójtem i burmistrzem we Lwówku (pow. Nowy Tomyśl, 1933–1935), a następnie burmistrzem w Grodzisku Wielkopolskim (1935–1939). Po wysiedleniu ukrywał się w Generalnej Guberni, a po wojnie w lipcu 1945 r. oddelegowany przez Polski Związek Zachodni przybywa do Zielonej Góry. Początkowo objął stanowisko Pełnomocnika Rządu RP, a wkrótce wicestarosty w Starostwie Powiatowym (1945–1947). Po zjednoczeniu w 1948 r. jako niepewny politycznie zwolniony z administracji; poświęcał się pracy muzycznej i naukowej. Podjęte w 1946 r. próby stworzenia orkiestry symfonicznej kończą się stworzeniem Społecznego Stowarzyszenia Filharmonia Robotnicza, a następnie w 1956 r. powołaniem Zielonogórskiej Orkiestry Symfonicznej. Roman Mazurkiewicz był jej pierwszym prezesem, kierownikiem artystycznym i kronikarzem, a ponadto do 1960 r. altowiolistą. Był dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej i współorganizatorem Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego. Jego dorobek to dwie symfonie (w tym lubuska), ballady, kantaty, kwartety smyczkowe, pieśni, msze, sonaty fortepianowe. Skomponował muzykę do „Hymnu Ziemi Lubuskiej”, wykonana po raz pierwszy przez chór w 1947 r. (pierwsze takty hymnu są sygnałem rozpoczęcia Winobrania i rozbrzmiewają codziennie z wieży zielonogórskiego ratusza). Zmarł 6 maja 1969 r. w wieku 82 lat. Notę biograficzną dra Romana Mazurkiewicza opracowała jego córka Zdzisława Kraśko.

14 marca 1954 roku w sali Teatru orkiestra pod batutą pierwszego dyrygenta Jana Kiernatowicza wystąpiła ze swoim pierwszym repertuarem. W programie zagrano tańce góralskie z opery „Halka” Stanisława Moniuszki, „Mazura”, arię Stefana z opery „Straszny Dwór” i uverturę „Egmont” Beethovena. Jednak brak dobrej woli i pomocy ze strony ówczesnych władz wojewódzkich oraz trudności lokalowe i finansowe spowodowały ograniczenie, a nawet zawieszenie działalności orkiestry, tym bardziej że była to praca społeczna. Zainteresowania nie wykazywało również Ministerstwo Kultury i Sztuki, w którego planach nie było miejsca na utworzenie w Zielonej Górze zespołu symfonicznego¹²².

Powstanie województwa zielonogórskiego w dużym stopniu wpłynęło na proces kształtowania się profesjonalnego środowiska dziennikarsko-literackiego, aktorskiego i muzycznego. Podstawowym argumentem wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych przy staraniu się o środki finansowe na rzecz tworzenia urzędów kulturalnych i przydziału absolwentów wyższych uczelni spoza województwa był fakt, że Zielona Góra jest miastem wojewódzkim i powinna posiadać ośrodki kulturalne przynależne jej randze¹²³.

Już od lipca 1945 roku na Ziemi Lubuskiej zaczęły ukazywać się pierwsze polskie gazety wydawane przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, np. „Ziemia Gorzowska”, której kontynuacją była „Ziemia Lubuska”, drukowana do 1947 roku. Wznowiona od 1949 w Poznaniu jako mutacja „Gazety Poznańskiej”, zamieszczała na swoich łamach serwis informacyjny dotyczący Ziemi Lubuskiej. Z chwilą utworzenia województwa zielonogórskiego w 1950 roku ukazała się „Gazeta Zielonogórska” jako organ KW PZPR. Dziennik ten, chociaż posiadał samodzielny oddział w Zielonej Górze, w dalszym ciągu był delegaturą „Gazety Poznańskiej”, ale zawierał dodatek społeczno-kulturalny „Widnokraż”, w którym publikowano materiały i informacje kulturalne z województwa zielonogórskiego, dostarczane przez korespondentów z większych lubuskich zakładów pracy. W lipcu 1953 roku ukazał się nowy dodatek niedzielny „Kultura i Życie”, który wychodził do września 1956 roku. W przeważającej części zapełniał go materiałami ze spól autorski już z Zielonej Góry. Na ogół nie było problematyki regionalnej, poza skromnymi notami kronikarskimi, które umożliwiły start publicystyczny i literacki początkującym literatom Ziemi Lubuskiej i w dalszym ciągu korespondentom robotniczo-chłopskim z fabryk i urzędów¹²⁴. Ruch kore-

¹²²R. Mazurkiewicz, *Początki orkiestry symfonicznej w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” t. 5, 1999.

¹²³*Ibidem*.

¹²⁴W pierwszym wojewódzkim zjeździe korespondentów wzięło udział 50 osób, a w rok

spondentów rozwijał się ze zmiennym szczęściem do roku 1954¹²⁵ i miał duży wpływ na treść i formę gazety. Głównymi zagadnieniami poruszonymi przez nich — oprócz kronikarskich informacji — były walka z kułactwem, propagowanie spółdzielczości produkcyjnej, współzawodnictwo pracy. Często były to informacje bardzo naiwne, które świadczyły o niskim poziomie wykształcenia, wśród korespondentów zdarzały się bowiem osoby z ukończonymi czterema klasami szkoły podstawowej. Zamieszczane sloganowe komunikaty dotyczyły walki z kradzieżą, marnotrawstwem mienia społecznego, propagowania akcji osiedleńczej oraz rozwoju życia kulturalnego¹²⁶.

W wyżej wspomnianym dodatku niedzielnym „Kultura i Życie” w roku 1955 dali się poznać jako początkujący pisarze Janusz Koniusz, Henryk Szyłkin, Tadeusz Jasiński, Roman Łoboda, którzy równocześnie drukowali na łamach innych czasopism i gazet¹²⁷. W latach pięćdziesiątych na Ziemi Lubuskiej działało już osiem organizacji literackich. Pierwszą zielonogórską organizacją pisarską była powołana w 1954 roku Sekcja Literacka Koła Miłośników Literatury przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Polskiej w Zielonej Górze. Założycielem jej i przewodniczącym był Tadeusz Jasiński¹²⁸, przybyły do stolicy regionu w kwietniu 1954 r. już jako autor dwu opowiadań. W Zielonej Górze pracował jako dziennikarz „Gazety Zielonogórskiej” i kierownik dodatku „Kultura i Życie”. Później kierował również redakcją pisma „Głos Młodych”, organu zielonogórskiego ZW ZMP oraz nieoficjalnego organu powstałej z jego inicjatywy Sekcji Literackiej. W skład zarządu Sekcji Literackiej weszli: Henryk Szyłkin, poeta i tłumacz, który był już po debiucie prasowym we „Wrocławskim Tygodniku Katolickim”, Janusz Koniusz, debiutujący wierszem w 1951 roku na łamach „Życia Literackiego”, Roman Łoboda, poeta i prozaik, zajmujący się także krytyką literacką, Stanisław Masłowski i Adam Kurczyna – poeci i aktorzy teatru oraz Henryk Samujłło, zajmujący się przekładami w „Gazecie Zielonogórskiej”. Prace literackie członków sekcji ogłaszane były w „Głosie Młodych”¹²⁹.

później około 300.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ B. R a t u ś, *op.cit.*, s. 76.

¹²⁷ A. C z a r k o w s k i, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej w latach 1955–1962*, „Rocznik Lubuski”, 1962, t. III, s. 346.

¹²⁸ Zob. H. S z c z e g ó ł a, *Tadeusz Jasiński (1928–1992)*, [w:] *Znani zielonogórzanie XIX i XX wieku*, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1996, s. 101–105.

¹²⁹ A. S i a t e c k i, *Literaci*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 59; APZG, sygn. 586. Do koła mogli należeć wszyscy, którzy posiadali zacięcie literackie oraz osoby które chciały doskonalić się w wybranej przez siebie twórczości czy pogłębiać wiedzę w zakresie literatury. Praca na zewnątrz to krzewienie wśród społeczeństwa zamiłowania do dobrej literatury. Przewidziano również zajęcia teoretyczne dot. poezji rewolucyjnej, marksistowskiej teorii oceny dzieła itp.

W lutym 1955 roku w ramach przygotowań do II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej Sekcja Literacka przemianowana została na Koło Młodych Literatów przy ZW ZMP; prezesem został ponownie T. Jasiński, do którego dołączyła Ingeborga Bieniek. „Cele koła nie do końca były sprecyzowane – pisze Andrzej Czarkowski. – Po prostu skupiało ono niedoświadczonych, młodych ludzi, próbujących z różnym powodzeniem sił w sztuce pisarskiej”¹³⁰.

Grupa ta dotkliwie odczuwała brak autorytetu rozstrzygającego o jej wartości. Ten ostatni fakt skłonił grupę młodych do pertraktowania z oddziałami wrocławskim i poznańskim Związku Literatów Polskich o opiekę. Inicjatywa ta nie dała jednak rezultatów, usiłowano sobie zatem poradzić we własnym zakresie. Organizowano spotkania autorskie. Te próby zostały niezbyt przychylnie ocenione przez miejscową gazetę¹³¹. Zarówno sekcja literacka, jak i koło młodych „nie były organizacjami typu zawodowego, nie posiadały też charakteru grupy literackiej, były to organizacje zastępujące młodzieżowe ogniwo ZLP – Koło Młodych”¹³². W zasadzie twórczość młodych literatów nie wychodziła poza ramy województwa, nie licząc sporadycznych publikacji w czasopiśmie kulturalnych, ale na łamach prasy rozpoczęła się dyskusja nad rozwiązaniem problemu zielonogórskiej literatury, zainicjowana wg programu Janusza Koniusza¹³³. Na plan pierwszy wysunięto postulat zachęcenia kilku „doświadczonych literatów” do osiedlenia się w Zielonej Górze, gdzie spełniliby funkcję czynnika integrującego młode środowisko literackie. Dodatkowym bodźcem było wydanie jednodniówki prezentującej środowiska twórcze województwa oraz almanachu poetyckiego¹³⁴. Janusz Koniusz tak wspomina okres zawiązania Koła Młodych:

Zaraz też dziennikarz i prozaik Tadeusz Jasiński, który do Zielonej Góry przyjechał kilka miesięcy przede mną, oraz nauczyciel Henryk Szyłkin, dobrze w mieście zadomowiony, sprawnie zwołali dentystę Romana Łobodę, urzędniczkę Ingeborgę Bieniek, mnie i paru innych literatyzujących i założyliśmy koło młodych pisarzy. Szybko już latem 1955 roku wydaliśmy jednodniówkę „Ziemia Lubuska”, którą uznano za jaskółkę tworzącego się w Zielonej Górze środowiska literackiego. [...] Wkrótce dołączyli do nas, do koła młodych, Tadeusz Kajan, Zdzisław Morawski, Bolesław Soliński, Romuald Szura, jawnie poetyzujący i plastyk Klem Felchnerowski, też jak się po latach okazało, pisujący wiersze, tylko skrycie¹³⁵.

¹³⁰A. Czarkowski, *Życie literackie...*, s. 346.

¹³¹B. Sz y d, *Adepci sztuki pisarskiej na cenzurowanym*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 27.

¹³²A. K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 38–39.

¹³³J. Koniusz, *Co mogłaby robić sekcja literacka*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 119.

¹³⁴A. Czarkowski, *Kształtowanie się środowisk...*, s. 51.

¹³⁵Zob. A. K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955–1973*,

W maju 1955 roku Jasiński przestał prowadzić redakcję jednodniówki „Głos Młodych”, lecz nadal pozostał prezesem koła. Skoncentrował swoje działania na powołaniu do życia drugiej jednodniówki „Ziemi Lubuskiej”, czasopisma społeczno-kulturalnego, założonego przez Ingeborgę Bieniek i Romana Łobodę. „Ziemia Lubuska” była redagowana przez członków Koła Młodych Literatów. Pierwszy numer ukazał się 1 lipca 1955 roku. Zespół redakcyjny tego pierwszego na Ziemi Lubuskiej pisma charakterze kulturalnym i literackim tworzyli młodzi początkujący autorzy zielonogórscy, prezentujący na łamach „Ziemi Lubuskiej” własną twórczość: Tadeusz Jasiński (redaktor naczelny), Adam Kurczyna, Roman Łoboda, Zdzisław Giżejewski, Władysław Korcz oraz plastycy Klemens Felchnerowski, Ingeborga Bieniek, Kazimierz Rojowski¹³⁶.

Możemy zatem stwierdzić, że w latach 1948–1955 rozpoczął się w Zielonej Górze proces kształtowania się środowisk twórczych, który przebiegał ze zmiennym szczęściem. Decydującym momentem było powstanie województwa zielonogórskiego, które co prawda w początkowym okresie zaspokajało w zasadzie potrzeby administracyjne, ale z czasem zaczęło odczuwać brak lokalnych środowisk twórczych i placówek kulturalnych, które pozwoliłyby miastu uzyskać standard kulturalny placówek wojewódzkich i zaspokoić potrzeby kulturalne robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Powstał wówczas program „społecznej drogi awansu kulturalnego województwa” oraz hasło „Ziemia Lubuska piękna, gospodarna i kulturalna”. Mowa była o potrzebie powołania instytucji kulturalnych i artystycznych, o budowie biblioteki w Zielonej Górze, o tworzeniu własnych środowisk artystycznych¹³⁷. Niestety większość tych zamierzeń pozostała w sferze planów. Reforma administracyjna nie spowodowała rozkwitu życia kulturalnego, wręcz przeciwnie, lata 1950–1955 to okres kultu jednostki, czas zamierania społecznego ruchu kulturalnego. Wszelkie formy jego funkcjonowania ustalane były według centralnego szablonu i podporządkowane doraźnym celom politycznym. Powodowało to wycofywanie się z aktywnej działalności większości działaczy kultury, zabijało inicjatywę i spontaniczność¹³⁸.

Wyraźną cezurę w rozwoju kulturalnym Ziemi Lubuskiej stanowi rok 1956. Nieprzypadkowo Janusz Koniusz zatytułował swój artykuł na temat październikowego życia kulturalnego w regionie *O początkach regionalnej*

„Rocznik Lubuski” 1978, r.10, s. 228; *Miejsce zmagania, Współcześni pisarze lubuscy*, informator oprac. A. Siatecki, Zielona Góra 1998, s. 6.

¹³⁶ *Ibidem*.

¹³⁷ A. T o c z e w s k i, *Wyznaczniki kulturowe regionalizmu lubuskiego*, „Studia Zielonogórskie”, t. 4, 1998, s. 35.

¹³⁸ *Ibidem*.

*działalności na Środkowym Nadodrzu*¹³⁹. Był to nowy etap w rozwoju środowisk inteligentnych¹⁴⁰, których szczególnie brakowało w województwie zielonogórskim w związku z dotychczasową polityką władz, co znalazło odzwierciedlenie w uchwale IV wojewódzkiej konferencji: „Konferencja zobowiązuje KW i KP do wzmożenia pracy z inteligencją wszystkich środowisk poprzez szersze zaspokajanie zainteresowań naukowych, zawodowych i kulturalnych oraz pozyskiwanie do pracy w życiu społecznym i kulturalno oświatowym”.

Dopiero odwilż popaździernikowa wyzwoliła wiele oddolnych inicjatyw społecznych związanych z działalnością kulturalną. Zaczęto mówić o potrzebie szeroko rozumianego życia kulturalnego związanego z wykształceniem świadomości lokalnej i więzi z małą ojczyzną. Przykładem tego rodzaju działalności są powstałe po 1956 roku lokalne kluby inteligencji, m.in. w Międzyrzeczu, Skwierzynie, Żarach, także Gorzowskie Towarzystwo Przyjaciół Kultury, Koło Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, Towarzystwo Ziemi Głogowskiej czy wschowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury. Powstały też: Klub Kulturalno-Rozrywkowy w Ośnie Lubuskim, Sekcja Przyjaciół Literatury w Gubinie oraz towarzystwa Miłośników Sceny w Nowej Soli, Przyjaciół Muzeum w Gorzowie i Nowej Soli. Podczas odbytej w czerwcu 1956 roku sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze podjęto projekt ujęcia w ramy statutowo-organizacyjne działalności społecznej na rzecz upowszechniania kultury oraz nauki¹⁴¹.

Pojawiły się też listy działaczy regionalnych kierowane do władz województwa i zawierające propozycje zwiększenia funduszy na rozwój bazy kulturalnej i naukowej oraz zakresu świadczeń na rzecz środowisk twórczych. Chodziło m.in. o mieszkania, pracownie, systemy stypendialne, a także o przyciągnięcie do regionu środowisk z innych obszarów Polski¹⁴².

1 stycznia 1956 roku została utworzona w Zielonej Górze Delegatura Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Sztuk Plastycznych. Instytucja ta koordynowała sprawy wykonawstwa plastyki, głównie w zakresie sztuki użytkowej. Wspólnym wysiłkiem Wydziału Kultury i plastyków ruch amatorski ujęty został w nowe formy organizacyjne. W lutym na zebraniu ZPAP podjęto zasadnicze wnioski zmierzające do ekspansji środowiska plastycznego wśród odbiorców sztuk plastycznych. Program wyraźnie określał nawiązanie szerszego kontaktu ze społeczeństwem przez organizację pogadanek

¹³⁹J. K o n i u s z, *O początkach regionalnej działalności na Środkowym Nadodrzu*, „Rocznik Lubuski” t. X, 1978. Do r. 1956 na Ziemi Lubuskiej nie było zorganizowanych ośrodków życia kulturalnego.

¹⁴⁰S. D z i e ũ c i e l e w s k a, *Jak organizuje swój wolny czas inteligencja miasta powiatowego na Ziemach Zachodnich*, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 3, s. 117.

¹⁴¹M. R u t k o w s k a, M. T o m c z a k, *op.cit.*.

¹⁴²J. K o n i u s z, *O społecznym ruchu kulturalnym...*, s. 68.

i dyskusji na temat sztuki oraz organizowanie wystaw w miastach powiatowych. Priorytetem było otoczenie opieką amatorskiego ruchu plastycznego przez organizację ognisk w terenie. Ignacy Bieniek zorganizował i prowadził ognisko plastyczne w Nowej Soli (przejęte następnie przez Kazimierza Rojowskiego) oraz we Wschowie i w Żarach, Jan Korcz w Gorzowie, Alf Kowalski w Międzyrzeczu, Witold Nowicki i Marian Szpakowski w Zielonej Górze. Ogniska plastyczne znalazły patrona w postaci Lubuskiego Towarzystwa Kultury¹⁴³.

Rok 1956 wyciszył walkę o hymn Ziemi Lubuskiej i zobligował Wydział Kultury WRN do organizacyjnego zwołania orkiestry. 24 stycznia 1956 roku zainicjowano działalność Orkiestry Symfonicznej, przekształconej z czasem w Filharmonię Zielonogórską. Do muzyków dołączyli nauczyciele Państwowej Szkoły Muzycznej. Orkiestra uzyskiwała dotację Prezydium WRN zapewniającą jej byt materialny. Dyrygentem został nauczyciel ze szkoły muzycznej Władysław Tomaszewicz, sekretarzem wybrano Władysława Marfiewicza, wizytatora szkół artystycznych i również nauczyciela ze szkoły muzycznej. Prezes pozostał dotychczasowy – Roman Mazurkiewicz¹⁴⁴. Po uchwaleniu regulaminu i wybraniu Rady Artystycznej postanowiono 5 lutego tegoż roku rozpocząć regularne ćwiczenia, a koncert inauguracyjny zaplanowano na 29 maja 1956 roku.

Rok 1956 przyniósł ze sobą wzrost zainteresowań przeszłością województwa. Wynikało to z tendencji społecznych, z żądania racjonalnego uzasadnienia historycznych praw do tych ziem. Pierwsze ciekawostki historyczne pojawiły się jeszcze w roku 1953 na łamach niedzielnych wydań „Gazety Zielonogórskiej”, co prawda bez rzetelnej podbudowy naukowej. Już rok później pojawiła się praca Władysława Korcza mówiąca o tradycjach polskości Ziemi Nadodrzańskich¹⁴⁵. Nie jest więc przypadkiem, że pierwszą organizacją naukową działającą na terenie województwa zielonogórskiego było Polskie Towarzystwo Historyczne, które początkowo skupiało niewielkie grono powiązane z silnym środowiskiem historyków poznańskich. Ich program działania wszedł do porządku obrad lipcowego Sejmiku Kultury, na którym powołano Lubuskie Towarzystwo Kultury.

Z końcem roku 1956 można już było spotkać Lubuszan na łamach wrocławskich i poznańskich czasopism, m.in. „Nowych Sygnałów”, później „Odry”, „Tygodnika Zachodniego” i „Życia Literackiego”. Systematycznie urzą-

¹⁴³ APZG, ZPAP, sygn. 82.

¹⁴⁴ Z. K r a ś k o, *Wspomnienia i relacje. „Kiedy myślę ojciec”. Szare i mozolne początki życia muzycznego w Zielonej Górze*, Czasopismo społeczno-historyczne „Pionierzy” 1998, nr 2, s. 10.

¹⁴⁵ A. C z a r k o w s k i, *Kształtowanie się środowisk...*, s. 52.

dzano wieczory dyskusyjno-literackie w Zielonej Górze i na terenie województwa. Do znacznego ożywienia życia literackiego przyczynił się zwłaszcza mecenat Lubuskiego Towarzystwa Kultury, przy którym powstała sekcja literacka, która umożliwiła start książkowy lubuskim pisarzom¹⁴⁶. Decydujący wpływ na ukształtowanie środowiska pisarskiego wywarło „Nadodrze”, pismo społeczno-kulturalne regionu lubuskiego. Myśl o jego utworzeniu zrodziła się już w lipcu 1955 roku, kiedy to ukazała się jednodniówka „Ziemia Lubuska”. Stanowiła ona przegląd kształtującego się środowiska literackiego i innych dziedzin życia kulturotwórczego województwa zielonogórskiego. W roku 1957 z okazji Winobrania ukazał się pierwszy numer „Nadodrza”.

Proces demokratyzacji w 1956 roku przyczynił się również do znacznego ożywienia ruchu sportowego na Ziemi Lubuskiej. Krytyce poddano wypaczenia w życiu sportowym, zwłaszcza biurokratyczne formy zarządzania, ograniczenie roli aktywu społecznego oraz przesadne oparcie klasyfikacji na systemie zdobywania odznak sprawności fizycznej. Na podstawie uchwał GKKF z 26 października i 23 listopada 1956 roku oraz z 30 kwietnia 1957 r., a także w wyniku obrad Ogólnopolskiej Narady Aktywu Sportowego w lutym 1957 roku, dokonane zostały istotne zmiany w organizacji kultury fizycznej. Przede wszystkim zlikwidowano zrzeszenia, społeczne sekcje WKKF i koła, a w ich miejsce powołano federacje branżowe klubów, związki sportowe i kluby posiadające osobowość prawną. Pierwszy okręgowy związek sportowy reaktywowano na Ziemi Lubuskiej 6 stycznia 1957 roku, a był nim Okręgowy Związek Piłki Nożnej¹⁴⁷.

W lipcu 1957 roku na zwołanym w Zielonej Górze Sejmiku Kultury sformułowano pierwszy na tym terenie długofalowy program działalności kulturalnej. Do jego realizacji powołano Lubuskie Towarzystwo Kultury (LTK). Podczas dyskusji sformułowano około dwustu wniosków i propozycji zmierzających do ożywienia życia kulturalnego na Ziemi Lubuskiej. Chodziło o odrobienie zapóźnień w rozwoju regionalnym, szczególnie dotyczących życia kulturalnego. Postulowano rozbudzenie życia kulturalnego w małych ośrodkach miejskich i na wsi, budowę placówek kulturalnych oraz ich dostosowanie do potrzeb środowisk lokalnych. Zaproponowano utworzenie wojewódzkiego domu kultury w Zielonej Górze, zawodowej sceny teatralnej w Gorzowie, odbudowę i popularyzowanie zabytków świadczących o polskości Ziemi Lubuskiej, utworzenie izb pamiątek regionalnych, które gromadziłyby obiekty świadczące o polskości tego regionu¹⁴⁸.

Ziemia Lubuska po 1945 roku była obszarem szczególnym i wyjątkowym

¹⁴⁶I d e m, *Życie literackie...*, s. 346.

¹⁴⁷*Ibidem*, s. 41.

¹⁴⁸M. R u t k o w s k a, M. T o m c z a k, *op.cit.*.

nie tylko na skalę polską. Scalona z różnych kawałków historycznych w jeden obszar na skutek podjętych decyzji międzynarodowych i objęta olbrzymimi migracjami ludnościowymi, stanowiła zlepek ludności z różnych stron Polski i zagranicy, głównie przesiedleńców i osiedleńców oraz przedstawicieli ludności rodzimej, reprezentujących różne kultury i tradycje, zwyczaje i obyczaje, które trzeba było scalić w jeden organizm, by zbudować nową tożsamość regionalną w nowych warunkach ustrojowych, niesprzyjających rozwojowi kultury regionalnej i integracji społeczeństwa. Dodatkową przeszkodą były decyzje władz administracyjnych, pogłębione przez brak środków finansowych. Obszar ten pozostawał głęboką i zaniedbaną prowincją bez możliwości rozwijania kultury, zwłaszcza ludowej, kultury ludności autochtonicznej. Ludność ta postrzegana była wstydliwie; mówiono o niej, aby ostrzegać przed Niemcami i ich agresją militarną. Idea odrębnego regionu rozwijała się jedynie w umysłach niewielkiej grupy Wielkopolan, naukowców, publicystów i ludzi kultury. Została podjęta w latach pięćdziesiątych przez miejscowe elity, zwłaszcza związane z Zieloną Górą, które nigdy nie interesowały władz centralnych w Warszawie. Wszystkie te czynniki sprawiły, że jedynie amatorski ruch kulturowy stał się czynnikiem integrującym i scalającym społeczeństwo, zaspokajającym potrzeby kulturalne osiadłej tu ludności. Stwarzał on podwaliny do budowy przyszłych instytucji kulturalnych, a później naukowych, w nowo utworzonym województwie zielonogórskim.